Nr 47 Niedziela, 20 listopada 1927 Rok LIX

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcji:
WARSZAWA, Piękna 16 b|17, tel. 280-25 (Z. Wawrzynowicz)
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.
Adresy administracji:
WARSZAWA, Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch").

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Inż. W. TROJANOWSKIEGO w Warszawie — Dr Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. Inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — Prof. J. MARSZAŁKOWICZA w Wilnie — Redaktorka odpowiedzialna: J. GIZOWSKA we Lwowie.

PRENUMERATA:
Kwartalnie zł. 12·—, płatnych zgóry pod adresem administracji „Rolnika" we Lwowie, ulica Chorążczyzna, 27. Telefon 4-32 Konto PKO 140.810.
OGŁOSZENIA:
Za 1 mm o szerokości 62 mm 40 gr; (za zastrzeżone miejsca nadwyżki); drobne: za 1 słowo zł. 0·30, minimalnie zł. 3·—, płatne zgóry.

ORGAN URZĘDOWY TOW. GOSP. WSCH. MAŁOP. — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWOD. URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO — WOŁYŃSKIEGO TOW. ROLNICZEGO i t. d.

Zdzisław Zieliński 1)
(Naczelnik Wydziału nasiennego W. I. R.)

Opłacalność stosowania nasion szlachetnych

(Przemówienie przez Radjostację nadawczą w Poznaniu dla stacji odbiorczej w Stryju, na terenie Wojewódzkiej Wystawy Rolniczej, urządzonej staraniem Towarzystwa Gospodarskiego Wsch. Małopolski)

Przemówienie moje, jako temat, będzie miało krótkie i treściwe wypowiedzenie się w sprawie opłacalności stosowania nasion szlachetnych, a więc omówienia wymagań, jakie powinny być uwzględnione przy stosowaniu nasion uszlachetnionych, żeby ta meljoracja stała się niezawodną, stokrotnie się opłacającą.

Samo stosowanie nasion, choćby najbardziej uszlachetnionych i bardzo plennych gdzieindziej, nie zwiększy naszego plonu, o ile poprzednie przygotowanie roli, nawożenie i pielęgnacja nie będą poprawne i wystarczające dla wyżywienia roślin. Dopiero na tle starannej uprawy, dobrego, nie skąpego, nawożenia gnojem, zielonym pognojem i nawozami sztucznemi, staranną pielęgnacją od zasiewu do przyszłych żniw, możemy myśleć o chwyceniu się tego środka zwiększenia plonu, jakiem jest uszlachetnione nasienie.

Nasze krajowe hodowle wydały dotychczas zapisanych do ksiąg hodowlanych: odmian żyta 19, pszenicy ozimej 57, owsów 10, jęczmion 12, ziemniaków około 100. Jeżeli dodać do tego te kilkadziesiąt odmian zbóż i kilkaset odmian ziemniaków, hodowli zagranicznych, które się u nas już zadomowiły, to naprawdę niełatwą jest sprawą wśród tej powodzi gatunków roślin gospodarskich wybrać sobie odmiany najodpowiedniejsze, najplenniejsze, najzyskowniejsze. Wielką pomocą są tutaj Stacje Doświadczalne rolnicze, które są tem sitem, przesiewającem zgrubsza przydatność tej wielkiej ilości odmian. Przy doświadczeniach porównawczych, przez nie dokonywanych, odpada mnóstwo gatunków nieprzydatnych dla rejonu ich działania, a pozostałe lepsze poddają się w dalszym ciągu doświadczeniom zbiorowym, dokonywanym u ziemian przy pomocy i pod kontrolą Sekcyj lub Wydziałów Nasiennych zrzeszeń rolniczych. Jeżeli rolnik, przy wyborze ziarna siewnego dla siebie, będzie się opierał na wynikach tych doświadczeń zbiorowych, nie dozna napewno zawodu, lecz może też nie osiągnąć maksimum zwyżki plonu, jakie mogłaby mu wydać inna, odpowiedniejsza dla niego odmiana. Na to jest tylko jedna rada — przeprowadzać doświadczenia odmianowe u siebie na małą skalę, z małemi ilościami kilku najlepszych odmian, które się wysunęły na czoło w powyżej wzmiankowanych doświadczeniach zbiorowych dzielnicowych.

W zrozumieniu całej doniosłości usług, jakie oddają doświadczenia rolnictwu, należy się starać upowszechnić je jak najliczniej przez tworzenie t. zw. Kół Doświadczalnych. Takie Koła Doświadczalne są uzupełnieniem zakresu działania z jednej strony Stacyj Doświadczalnych, a z drugiej dzielnicowych doświadczeń zbiorowych. Członkowie Kół Doświadczalnych, przy ponoszeniu niewielkich kosztów, mogą korzystać z usług ludzi kompetentnych, przy dokonywaniu wszelkich doświadczeń z zakresu zagadnień rolniczych. Bez ich istnienia wszelki postęp naszego rolnictwa będzie się wlókł bardzo powoli, a tem samem i sprawa zyskownego stosowania nasion uszlachetnionych będzie się posuwać opieszale.

Przykład założenia i rozwoju takich Kół Doświadczalnych mamy w Wielkopolsce. Przed dwoma laty założono pierwsze, a w roku bieżącym mamy ich już kilkanaście, obejmujących przeszło sto majętności.

Powyższe omówienie przekonało nas dowodnie, że pierwszym warunkiem opłacalności stosowania nasion szlachetnych jest wybór odpowiedniej odmiany, wybór dokonany na zasadzie nie tego, że nam się gdzieś, jakiś nowy gatunek podobał, lub że przeczytaliśmy jakąś szumną reklamę o tej odmianie, lecz na zasadzie doświadczenia ścisłego, przeprowadzonego w warunkach, o ile możności najpodobniejszych do istniejących w naszem gospodarstwie.

Drugim warunkiem powodzenia w stosowaniu nasion zarodowych jest zakup tychże w postaci materjału zakwalifikowanego, czyli uznanego. Ponieważ stosowanie nasion uszlachetnionych ma wielkie znaczenie dla ekonomicznego

rozwoju i dobrobytu Państwa, a z drugiej strony zyski, osiągane przy produkcji ziarna zarodowego, mogłyby pchnąć producentów nasion w kierunku niestarannego wypełniania swej pracy, przeto okazało się koniecznością otoczyć kontrolą wszystkie majętności, pragnące oficjalnie wprowadzić wytwarzane nasiona siewne na rynek zbytu.

Wykonawcami pracy kwalifikacyjnej są dzielnicowe Sekcje Nasienne, istniejące przy Zrzeszeniach Rolniczych, w każdej części Rzeczypospolitej Polskiej. Rząd Polski nadał im prawa i obowiązki wykonywania nadzoru nad wytwarzaniem i sprzedażą rynkowego materjału siewnego. Czynność kwalifikacyjna polega na zbadaniu, w dowodach piśmiennych i na polu, pochodzenia nasienia, czystości i prawdziwości odmiany, zachwaszczenia, szczególnie szkodliwego zdrowotności roślin i nasienia, wreszcie siły kiełkowania i dokładności doczyszczenia ziarna, zarówno z chwastów, jak też nasion poślednich. Nazwę „zakwalifikowanych" nasion siewnych otrzymują tylko te nasiona, które wykazały powyższe własności w ściśle przepisanym stopniu.

Jak poucza wieloletnia praktyka, corocznie, z różnych przyczyn, odpada spora część nasion przy rewizji; pewniejsze i cenniejsze dla rolnika są te, które zostały uznane.

Ponieważ od chwili wysyłki nasienia mogą zajść okoliczności niesprzyjające dla ziarna, jak też mogą się zdarzyć pomyłki i przeoczenia, przeto rolnik, otrzymujący nadesłane nasienie, powinien sprawdzić jego dobroć przez pobranie przepisowe próby i zbadanie jej w najbliższej Stacji Oceny Nasion.

Trzecim zatem warunkiem zapewnienia sobie opłacalności nasienia zarodowego jest sprawdzenie jego dobroci w zakładzie badawczym, którego wyniki są miarodajne przy rozstrzyganiu sporów co do jakości ziarna siewnego.

Jako czwarty warunek wymieniam odkażanie nasienia i miejsca jego czasowego składu, a więc podłóg, ścian, worków i siewników.

Przestrzegając w całej pełni powyższe wymagania, to jest wybór odpowiedniej odmiany, zakup tylko nasion uznanych, sprawdzanie dobroci otrzymanego ziarna i odkażanie nasienia, stosowanie nasienia szlachetnego będzie meljoracją napewno bardzo zyskowną.

Prof. Bronisław Janowski

Chwościk buraczany

Rok ubiegły zaznaczył się — jak wiadomo — wystąpieniem bodaj poraz pierwszy w Polsce w znaczniejszych rozmiarach, na naszych plantacjach buraka cukrowego, chwościka buraczanego. (Cercospora beticola). Choroba ta spowodowała tu i ówdzie znaczną obniżkę plonów naszych plantacyj buraków cukrowych, przybierając zatem charakter klęski. W roku obecnym — niestety — klęska ta wystąpiła ponownie, zrządzając nie tylko obniżkę plonów buraków cukrowych w kierunku ilości, lecz także i co do ich jakości. Dowiadujemy się mianowicie, ze sprawozdań różnych naszych cukrowni, że tegoroczne buraki wykazują znacznie mniejszą zawartość cukru, w porównaniu do lat poprzednich, a obniżka ta dochodzić ma niekiedy do paru procentów. Równocześnie zaś relacje rolnicze stwierdzają, że plony buraków cukrowych nie okazały się tak wysokie, jak się tego spodziewano, temsamem, że chwościk w tym roku zrządził poważne straty, posiadające charakter klęskowy.

Ponieważ nie tylko nie mamy żadnej pewności, czy na rok przyszły klęska ta nie wystąpi ponownie, może nawet w jeszcze większych rozmiarach, owszem nawet, biorąc przykład z innych krajów, raczej spodziewać się tego możemy, przeto należałoby zawczasu poczynić starania, by ową przewidywaną klęskę możliwie ograniczyć.

Pierwszym do tego krokiem winno być jak najlepsze zaznajomienie się z tym szkodnikiem, a zatem przestudjowanie jego życia, szkód jakie wyrządza, zmian jakie w roślinie wywołuje i t. p.

Chwościk buraczany jest to — jak wiadomo — grzybek, wrastający z rozsiewanych wiatrem zarodników, przez szparki liściowe w tkankę miękiszową liścia, skutkiem czego tkanka ta zamiera. Okazują się wtedy, zwłaszcza na starszych liściach zewnętrznych, drobne okrągłe plamki szaro brunatne, czerwono obrąbione, z białawym krążkiem w środku, przybierające na dolnej stronie liścia zabarwienie popielato szare. Plamki te z czasem zlewają się między sobą, skutkiem czego blaszka liściowa pęka, zsycha się i kruszy. O ile choroba wystąpi silniej, cały dotknięty nią liść zsycha się, marszczy, i opada, a na miejsce jego wyrasta liść nowy, naturalnie również od pierwszych chwil swego rozwoju zakażony. Owe liście nowe wyrastają kosztem materjałów pokarmowych, a zatem przedewszystkiem cukru, wytworzonego przez liście poprzednie, temsamem cukrowość korzenia się obniża. Równocześnie korzeń zatrzymuje się w swym rozwoju, jedynie tylko wydłuża się nadmiernie jego głowa, stożkowato, skutkiem osadzenia się nowych pięter liści. Dotknięte zatem chwościkiem buraki przedstawiają lichy materjał dla cukrowni, nie tylko bowiem wykazują małą cukrowość, ale również skutkiem owych wydłużonych z nowemi piętrami liści głów, odcinanych przy czyszczeniu już i tak niedorozwiniętych korzeni, dają znacznie mniejsze plony z jednostki powierzchni.

Przez cały czas rozwoju choroby liści grzybek owocuje, rozrzucając swe zarodniki, które roznosi na sąsiednie ro-

Stanisław Szczuka 2)

Z ziemi kaszubskiej

Jest jeszcze jeden czynnik, którego nie należy pomijać, jeśli chcemy dokładnie wytłumaczyć, dlaczego, pomimo wszystko, jest pewne zacofanie w dziedzinie kultury rolniczej na Kaszubach. Dla państwa niemieckiego ziemia kaszubska przedstawiała się jako dalekie kresy. A więc mało dbano i pamiętano o tej ziemicy naszej pod każdym względem, a więc i w stosunku do jej kultury rolniczej. Nie zapominano tylko o jednem: próbowano na wszelki sposób i praktykowano na szerszą skalę... eksperymenty wynaradawiania.

Jeszcze dzisiaj, jako skutek powyższej roboty, dają się słyszeć, to z tej, to z innej strony, utyskiwania na wielki brak ludzi do szerszej pracy z pośród samych Kaszubów. Wielki brak jednostek inteligentnych z pochodzenia Kaszubów. Wielki brak przewodników inteligentnych również i w kółkach rolniczych...

Przed wojną znaczna część większej własności ziemskiej należała do Niemców, którzy oczywiście rej wodzili w miejscowych organizacjach. Obecnie w wielu wypadkach ziemia przeszła w ręce polskie, w tej liczbie w ręce przybyłych z innych dzielnic Polskich rodaków. Ci jednakże nie zawsze i nie wszędzie, jak się okazuje, potrafili należycie wywiązać się z ciążących na nich nowych obowiązków w stosunku do miejscowej pracy rolniczej i społecznej.

A że tu praca społeczno-rolnicza wielce jest potrzebna, o tem niema dwóch zdań. Niemiecki stan posiadania na Pomorzu zwiększa się. Niemcy wykupują masowo ziemię polską. Odbywa się to bez hałasu, cicho, z pomocą pożyczki Dawesa. Prasa polska na Pomorzu alarmuje i wzywa do organizowania się w związki celem przeciwstawienia się wykupywaniu majętności przez Niemców.

Gazeta „Straż Zachodnia" przytacza: w r. 1926 wykupiono 130 gosp. rolnych = 1350 ha i 2 większe majętności = 624 ha, pozatem 33 objekty miejskie. Wykupują Niemcy — obywatele polscy, otrzymując kredyty na to od banków niemieckich, za pośrednictwem banku holenderskiego.

Uderza oko badacza nie tylko niewysoki stan rolnictwa

śliny, powodując dalszą inwazję choroby. Proces ten odbywa się zwykle bardzo szybko, skutkiem czego choroba ujawnia się dość gwałtownie. Prócz liści cierpią na nią częściowo także i łodygi buraków nasiennych, a nawet i płatki korony kwiatowej. Rzecz zatem naturalna, że zarodniki dostają się także i na kłębki nasienne, na których zachowują siłę kiełkowania dłuższy czas. O ile zatem taki zarażony kłębek użyty zostanie do zasiewu buraków, spowodować może rozwój choroby w następnym okresie wegetacyjnym.

Z powyższego rozpatrzenia sprawy wynikałoby, że wystąpieniu choroby można skutecznie przeciwdziałać, niszcząc zapomocą odpowiedniej zaprawy owe zarodniki choroby na kłębkach buraczanych. Niestety sposób ten, jakkolwiek częściowo, przyczynić sie może do ograniczenia choroby, nie jest wystarczający do jej całkowitego opanowania, zarodniki jej bowiem w okolicach, na których choroba kiedyś wystąpiła, znajdują się, można powiedzieć, wszędzie, w szczególności w ziemi w formie t. zw. przetrwalników, których żywotność jest bardzo silna. Choćby zatem nasienie buraków było zupełnie niezakażone, względnie zapomocą odpowiednich zabiegów pozbawione zarodników grzybka, to jednak, o ile się dostanie na ziemię zakażoną, rozwijająca się z niego roślina może być przez chorobę opanowana.

A właśnie, jak to stwierdzają badania różnych uczonych, grzybek ten jest znany od dawiendawna jako bardzo pospolity na burakach i to tak cukrowych, jak i pastewnych, gdzie zatem tylko te rośliny się uprawia, zarodniki tej choroby znajdują się w ziemi w mniejszych lub większych ilościach.

Wystąpienie choroby w wielkiem nasileniu przypisać zatem należy nie jakiemuś szczególnemu wypadkowi przeniesienia tej zarazy w ten czy inny sposób, ale przyczynom bliżej nam nieznanym, pozostającym w każdym razie w związku z warunkami gleby i z przebiegiem pogody podczas wegetacji.

Widzimy zatem z powyższego, że walka z tą chorobą nie jest bynajmniej łatwa, a to tembardziej, że nie znamy dokładnie wszelkich szczegółów, odnoszących się do jej rozwoju.

W każdym jednak razie zwalczanie tego pasorzyta uwzględniać winno następujące momenty:

1) zabezpieczanie kultur przed zakażeniem,
2) uodpornienie rośliny przeciwko chorobie,
3) bezpośrednie zwalczanie choroby na roślinie.

Do działu pierwszego należy już wyżej wspomniane zaprawianie nasion. Jakkolwiek nie może ono być uważane za zupełnie wystarczający środek przeciwko chorobie, to w każdym razie przyczynić się może do jej ograniczenia, bądź co bądź bowiem niszczy się w ten sposób pewną część zarodników, któreby najłatwiej roślinę opanować mogły.

W tej sprawie w ostatnich latach zostały przeprowadzone szczegółowe badania przez szereg naszych uczonych. I tak, jak to czytamy w ostatnim zeszycie „Gazety Cukrowniczej“, prof. dr L. Garbowski i P. Leszczenko, przeprowadzili we Wydziale Chorób Roślin w Bydgoszczy Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego badania z zaprawianiem zarażonego nasienia różnemi zaprawkami, a jako ogólny wynik tegoż stwierdzają że: 1) nasienie buraczane zarażone chwościkiem burakowym istotnie może być źródłem inwazji choroby, oraz 2), że zaprawianie porażonych nasion zapobiega do pewnego stopnia tejże inwazji. Z różnych zapraw, które tamże były badane, okazało się, że zaprawianie na drodze mokrej w roztworach formaliny, kwasu karbolowego, i annogienu (nowa zaprawa nasienna krajowego wyrobu) okazało się najskuteczniejsze.

Że jednakże sposób ten nie jest wystarczający, o tem świadczą badania, przeprowadzone przez prof. Załęskiego. („Gazeta Cukrownicza“ w nr 41). Przeprowadził on również doświadczenia z zaprawianiem nasion uspulunem, i innemi suchemi zaprawkami, gazowym formaldehydem i formaliną, chlorem i stężonym kwasem siarkowym i stwierdza, że odkażanie nie odbiło się w najmniejszym stopniu na nasileniu choroby, co zdawałoby się wskazywać na to, że zarazki chwościka znajdują się wszędzie w takiej ilości, że ich wprowadzenie z nasieniem niema najmniejszego wpływu na pojawienie się choroby. Mimo tego, zdaniem tego uczonego, wyrażonem w roku ubiegłym, wobec faktu, że nasion wolnych od zarodników chwościka prawdopodobnie niema na świecie, wskazane jest ich odkażanie przed siewem tembardziej, że oddziaływa podniecająco na roślinę, a temsamem przyczynia się do jej szybszego rozwoju.

Przeciwny zaprawianiu nasion jest prof. J. Trzebiński, który stwierdza, że zaprawianie nasion nie daje żadnych, albo bardzo bałamutne wyniki, co objaśnia tem, że zarażanie siewek buraczanych odbywa się nie tylko za pośrednictwem kłębków, lecz i z gruntu, gdzie zarodników zniszczyć nie sposób.

Zapatrywanie to podziela również dr Edward Kostecki, uważając wogóle zawleczenie choroby przez zarodniki grzybków na nasionach jako wysoce mało prawdopodobne.

Jak zatem z powyższego widzimy, kwestja ta nie jest dostatecznie wyjaśniona, w każdym jednak razie dla wszelkiej pewności odkażanie nasion uznać można za środek wskazany.

Należy jednak starać się równocześnie w inny sposób

---

i hodowli. Przykre wrażenie sprawia również słaby rozwój spółdzielczości. Szczególnie daje się to zauważyć w dziedzinie mleczarstwa. Pod tym względem sprawa przedstawia się gorzej, niż chociażby w naszych centralnych dzielnicach. Zwłaszcza w tym mianowicie dziale przemysłu hodowlanego, jakim jest mleczarstwo, pragnęlibyśmy rychłej poprawy, mianowicie w kierunku szerszego rozwoju kooperacji na Kaszubach. Gdyż hodowla i mleczarstwo, razem z serowarstwem, to są działy na których winien głównie oprzeć swoją przyszłość ekonomiczną Kaszub w rozwoju swojej wsi. Wszystko przemawia za tem.

A że na Kaszubach gospodarstwo rolne czeka na podniesienie i jest możność po temu, o tem również nie może być dwóch zdań. Nie zapominajmy, że przełomowe reformy, tworzące fundament dla obecnego ustroju rolnego w Polsce, a likwidujące dawny patrymonjalny ustrój ziem polskich, znalazły dla siebie miejsce najwcześniej od innych dzielnic właśnie na Pomorzu (1816), w skład którego wchodzi ziemia kaszubska.

Nie myślimy bynajmniej, że stan przedstawiony wyżej jest beznadziejny. Przeciwnie — dowodem stale notowany, powolny postęp w pracy wspomianych przez nas już kółek rolniczych. Nastąpnie dowodem ruch zrzeszeniowy, jaki ze szczególną siłą się przejawia zwłaszcza wśród Pomorzan — rybaków w zakresie ich rybackich spraw.

Na tegorocznem zjeździe w Bydgoszczy zainicjowano powiązać ze sobą w jedno dwa towarzystwa rybackie wielkopolskie, oprócz tego powołać Pomorzan, stwarzając w ten sposób jedno wielkie „Towarzystwo rybackie Wielkopolski i Pomorza“. Godny zanotowania jeszcze taki pocieszający fakt, świeżej daty:

Przez spółdzielnię rybacką w Gdyni został ostatnio nabyty kuter, zaopatrzony we wszelkie udoskonalenia do zaciągnięcia ryb. A więc przemysł rybacki wybrzeża naszego idzie szybkim krokiem, by stać się w najbliższej przyszłości przemysłem ogólnomorskim.

Rybactwo, poza rolnictwem i hodowlą, odgrywało, odgrywa i odgrywać będzie w przyszłości najważniejszą rolę w życiu ekonomicznem ziemi kaszubskiej. Jak wiadomo, rząd nasz nie od dzisiaj zwrócił szczególną na to uwagę, by podnieść ten przemysł, nieco osłabiony przez czas wojny. Rybakom została dana możność korzystania z pożyczek Państwowego Banku Rolnego. Lecz pod tym względem dają się słyszeć pewne narzekania. Zbyt wysokie

zapobiegać przenoszeniu się choroby. Otóż, jak to wszyscy badacze zgodnie stwierdzają, zarodniki przenoszą się z dotkniątych nią roślin na inne, a opadłe suche liście i obcięte przy zbiorze główki, pozostałe na polu, w wielu wypadkach mogą się stać źródłem zakażenia. Jest to tembardziej możliwe, że jak to stwierdza dr L. Garbowski, grzybnia starzejąc się w nich skłębia się w grudki, przybierając charakter t. zw. przetrwalników, w której to formie może długi czas pozostawać żywotną.

Wniosek stąd płynie, że owe resztki, po porażonym plonie, mogą być bardzo szkodliwe, winny być zatem bezwzględnie niszczone bądź to przez palenie na polu, jak to proponuje Dyr. M. Baraniecki, bądź wreszcie głęboko przeorywane, co jest łatwiejsze, lecz może mniej skuteczne.

Czy liście dotknięte chorobą mogą być skarmiane bydłem, bez obawy dalszego przenoszenia się zarazy gnojem, nie zostało dotychczas zbadane, przypuścić jednak należy, że gnój, względnie kompost, do którego dostają się takie liście buraczane, np. spadłe ze żłobów, może przyczynić się do zakażenia pola. Wniosek stąd płynie, że liści dotkniętych chorobą nie należy ani rzucać na kompost, ani na gnój, ani nawet spasać, lecz istotnie w sposób radykalny, naturalnie w granicach możliwości, niszczyć.

Co do momentu drugiego, t. zn. uodpornienia rośliny przeciwko chorobie, to nasuwa się tu przedewszystkiem kwestja hodowli odmian dostatecznie uodpornionych. Że ta rzecz jest możliwa, o tem świadczą spostrzeżenia prof. Załęskiego, stwierdzające, że różne odmiany mają różną predyspozycję do zapadania na tę chorobę. Niektóre odmiany buraka cukrowego, wyprodukowane przez prof. Załęskiego, okazały się istotnie uodpornione, w ten zatem sposób będzie można prawdopodobnie najłatwiej chorobę ową zwalczyć.

Zaliczyć tu jednak musimy także i inne sposoby uodpornienia rośliny. Zarówno badania, wykonywane w pracowniach uczonych, jak i spostrzeżenia przeprowadzane przez praktyków, stwierdzają, że nasilenie choroby zależy w wysokim stopniu od warunków gleby. Czem ta lepszą posiada strukturę, czem siła nawozowa jej jest wyższa, czem staranniej podczas wzrostu były buraki pielęgnowane, tem mniejsze szkody zrządza choroba. I tak prof. Załęski stwierdza, że zabezpieczenie roślinom jak najkorzystniejszych warunków wegetacyjnych umożliwia roślinie oparcie się chorobie, względnie ogranicza szkody, jakie ona ponosi skutkiem wystąpienia choroby. Dr Kostecki nawet za jedynie realny środek walki z chwościkiem uważa tylko właściwą uprawę roli, zapewniającą dostateczny dopływ powietrza do wnętrza gleby natychmiast po zlewach i zaskorupieniu. Stwierdza on również, że nawozy azotowe, wpływające na silny rozwój liści, i przedłużenie wegetacji, zabezpieczają burak od silnego występywania chwościka w rozmiarach mogących wywołać znaczniejsze szkody na plantacjach. P. Dyr. Z. Piszczkowski skonstatował, iż chwościk na plantacjach cukrowni chodorowskiej, na obszarze 250 ha, wystąpił tylko w miejscach niżej położonych, w których gleba wykazywała większą kwasowość. Zdaje się to potwierdzać przypuszczenie prof. Załęskiego, że większa kwasowość gleby sprzyja rozwojowi tejże choroby. Że silne dawki nawozów azotowych zmniejszają nasilenie choroby, o tem świadczą także spostrzeżenia p. T. Kossobudzkiego, dyrektora Stacji Hodowlanej w Więcławicach.

A więc, kto uprawia buraki na glebach drenowanych, silnie wapnionych, starannie przygotuje ziemię, zasili ją w odpowiednie dawki nawozów pomocniczych, zwłaszcza azotowych, i przez cały czas wegetacji utrzymuje glebę w odpowiedniej strukturze, ten przyczynia się w wysokim stopniu do opanowania choroby, choćby nawet ona, i ze względu na przebieg pogody, znalazła korzystne warunki swego rozwoju.

Pozostaje do omówienia jeszcze trzeci moment tej kwestji, t. zn. bezpośrednie zwalczanie choroby na roślinności. Posiada on znaczenie najmniejsze, przedewszystkiem bowiem skuteczność środków, jakieby do takiego celu zapomocą spryskiwania, czy rozpylania użyte być mogły, nie jest jeszcze dotychczas zbadana. Wprawdzie, jak świadczą obserwacje G. Friedla (Fortschritte für Landwirschaft) stostosowanie na Węgrzech cieczy bordowskiej, oraz pewnego specjalnego preparatu „Verdola“ wydało bardzo dobre rezultaty, jednak wprowadzenie w praktykę na większą skalę takiego choćby nawet istotnie skutecznego sposobu jest bardzo trudne, nie mówiąc o tem, że wymagałoby pozatem bardzo dokładnego przestudjowania w naszych warunkach, między innemi także co do terminu jego stosowania.

Streszczając zatem powyższe dochodzimy do wniosku, że celem zabezpieczenia naszych plantacyj buraczanych przed tą chorobą należałoby:

1) odkażać nasiona przed zasiewem,

2) starannie niszczyć wszelkie resztki kultur zakażonych,

3) zwiększyć starania o uprawę mechaniczną i nawożenie gleby, przeznaczonej pod uprawę buraków cukrowych, uwzględniając przytem i użycie wapna, wreszcie

4) jak najstaranniej pielęgnować buraki podczas wegetacji.

Kto w myśl powyższego postępuje, może się klęski chwościka nie obawiać, choćby bowiem nawet na burakach wystąpił, nie zdoła ich poważniej uszkodzić.

---

odsetki, pobierane przez Bank, odbierają wszelką ochotę Kaszubom korzystania z usług banku. I dlatego konieczne jest, i to w jak najkrótszym czasie, obniżenie pobieranych przez Bank Rolny odsetek przez co ułatwimy korzystanie Kaszubom z pożyczek.

Niezbędne jest dalej zorganizowanie stałej odstawy ryby w stanie świeżym. Powinny powstać przystosowane do tego celu statki wiślane, oraz specjalne wozy kolejowe. Zorganizowana sprężyście i szybko działająca odstawa istniała na wybrzeżu Bałtyku przed wojną. Nie potrzeba było drogich urządzeń dla konserwowania ryb, na które nie stać teraz wielu.

Pozostaje nadmienić o przemyśle drzewnym, który, wobec znacznego zalesienia ziemi kaszubskiej i całej ziemi pomorskiej, obok rybactwa, zajmuje niemniej wybitne miejsce, jako jeden z pierwszorzędnych czynników w rozwoju życia ekonomicznego tamtejszej dzielnicy. Zasługuje na podkreślenie wysoki stan tego przemysłu na całem Pomorzu wogóle, przewyższający w każdym razie tenże stan, pod wieloma względami, w porównaniu z innemi dzielnicami państwa.

A teraz na zakończenie słów kilka co do horoskopów na przyszłość dla ziemi kaszubskiej.

Na szczęście nasze i ziemi Kaszubów, z zakończeniem światowej wojny, ziemia ta powróciła, i to już nazawsze, do swojej macierzy. Lud kaszubski został uratowany od wynarodowienia. Zmienia się stopniowo na lepsze również stan ekonomiczny włodarstwa kaszubskiego. Kraina kaszubska, zapomniana, wynarodowiona przez dawnego zaborcę, przemienia się w kraj, bijący kaskadami pięknych wzlotów myśli polskiej i pracy polskiej w swych dążeniach do lepszego jutra.

Jak feniks z popiołów, wyrastają mniejsze porty — pucki, helski, jastarski. Rośnie wielkość miasta i zarazem wielki polski port Gdynia.

A morze Bałtyku, które było świadkiem tylu — tylu zmian w życiu narodów, zamieszkujących jego wybrzeża, szemrze jak za dawnych dobrych polsko-gdańskich czasów swą pieśń odwieczną. A w tym szmerze wyraźnie słyszymy głos, przypominający nam wielki moment zawarcia na wieczne czasy ślubów Polski z Morzem.

Straż nad tem morzem dzierży wierna ziemia kaszubska i cały Naród Polski....

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Wielkie czy małe kopce na buraki pastewne i brukiew. Doświadczenia duńskie, przeprowadzone w latach 1903—1907 i 1909—1913, wykazały wyższość większych kopców nad małemi.

Użyto mianowicie kopców o szerokości 2,5—3 m, wysokości 2 m i o szerokości 4—6 m i wysokości 2 m. Długość była zależna od ilości buraków i brukwi. Kopce przykryto ziemią grubo na 25—30 cm.

Straty suchej materji na 100 q suchej masy, przy przechowaniu od jesieni do połowy marca były następujące:

	buraki	brukiew
W dużym kopcu	11 q	12 q
W małym kopcu	13 q	14 q

Inż. Gajewski.

Próby nad przesadzaniem żyta. W Westfalji p. E. Osthaus poczynił doświadczenia z przesadzaniem żyta, które dały nadspodziewane wyniki.

Metoda ta polega na przesadzaniu wcześnie zasianego żyta (koniec sierpnia — początek września) po 3 tygodniach na przygotowane pole. Rośliny przyjmują się doskonale, puszczając głęboko korzonki. Kiedy porównywano je w styczniu z żytem, wysianem zwykłym sposobem, okazało się, że przesadzone miało źdźbła i korzonki 8 krotnie większe. Rozwijało się ono znakomicie, zacieniając kompletnie rolę. Ponieważ korzonki siedziały głęboko w ziemi, roślina czerpała większe ilości wilgoci co oczywiście wpłynęło na silniejsze jej parowanie podczas wegetacji. Kłosy — chociaż rola nie była nawożona — były pełne, często o 5—6 rzędach. W trzecim roku doświadczeń połowa wszystkich kłosów była 6-rzędowa. Słoma była mocna i sztywna. Ziarno było cięższe o 30% od najlepszego siewnego ziarna.

P. Osthaus utrzymuje, że stosując jego metodę można osiągnąć plony, wynoszące około 100 q z ha.

Jedyne trudności przedstawia określenie właściwych odstępów przy sadzeniu ziarna, rośliny bowiem nierównomiernie każdego roku się rozrastają. Ważną rolę odgrywa dobra motorowa uprawa gleby. Wynalazca, dla przygotowania pospiesznie roli do zasiewów, stosował dotychczas frezarkę Siemensa.

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Uprawiajmy seradelę. Uprawa seradeli w Polsce zaczyna wzrastać z każdym rokiem. Jest to objaw pocieszający, roślina ta bowiem zasługuje zewszechmiar na jak największe rozpowszechnienie, jak wiadomo bowiem dostarcza ona pierwszorzędnego nawozu zielonego, który wzbogaca ziemię w znaczną ilość azotu, naturalnie i próchnicy. Przytem seradela, krzewiąc się bardzo gęsto, dusi wszelkie chwasty, przyczyniając się tembardziej do polepszenia kultury ziemi. Pozatem jest — jak wiadomo — znakomitą rośliną pastewną, t. zw. mlekodajną, mogącą być spożytkowaną tak w stanie świeżym, jako pasza zielona, jak i w stanie suchym jako siano. Daje wreszcie również znakomite pastwisko. Większemu jej poprzedniemu rozpowszechnieniu stało na przeszkodzie uprzedzenie, że jest to roślina, która udaje się tylko na piaskach. Praktyka gospodarcza coraz bardziej jednak przekonywuje rolników, iż tak nie jest, iż roślina ta udaje się na wszelkich glebach, byle tylko nie zanadto zwięzłych i nie zawiele wapna zawierających. W ostatnich latach coraz częściej zatem spotykać możemy seradelę na glinkach, nawet i na bardziej zwięzłych, gdzie rozwijając się dobrze przynosi bardzo piękne plony. Należy jednak pamiętać przy uprawie na glebie, na której dotychczas nie była uprawiana, o dwóch rzeczach. Przedewszystkiem, że w roku pierwszym nigdy nie udaje się tak dobrze, jak w latach następnych, a to z tego względu, że bakterje, z któremi żyje — jak wiadomo — w symbjozie, nie są nieraz w danej glebie, takiej nowinowej, silniej rozmnożone. Trzebaby zatem starać się o to, by bakterje te rozmnożyły się należycie, a wtedy plony seradeli są zapewnione. Do tego celu można się posiłkować bądź to specjalnemi szczepionkami (nitragina), bądź też używając jako szczepionki ziemi z dawnego seradeliska (kilka fur na 1 ha). Najlepszym jednak sposobem jest uprawianie samej seradeli rok po roku po sobie. Pierwszy rok zwykle daje niskie, drugi jednakże daje już plony zupełnie normalne, a kultura bakteryj jest wtedy już w ziemi silnie rozwinięta.

Pamiętać również należy, że seradela ma swoje wymagania tak co do gleby, jak i klimatu. Co do gleby nadmienić należy, iż wymaga ona nawozów potasowo fosforowych, a więc sól potasowa i superfosfat są dla niej specjalnie korzystnemi nawozami, o których zatem, przy uprawianiu seradeli, zwłaszcza na gruntach, na których dotychczas uprawiana nie była, zapominać nie należy.

Drugim warunkiem jest zapewnienie tej roślinie znacznej ilości wilgoci w ziemi dla skiełkowania, a zatem przed zasiewem. Siew więc winien być uskuteczniony możliwie wcześnie. Jak wiadomo seradelę sieje się przeważnie w roślinę ochronną, a zatem zwykle w żyto. Taki wczesny siew w żyto jest naturalnie tem łatwiejszy, niż zasiew w rolę, która dopiero na wiosnę musi być odpowiednio przygotowana.

Zalecamy zatem rolnikom, którzy czy ze względu na produkcję nawozów zielonych, czy na produkcję paszy, pragnęliby się zająć tą uprawą, by jak najwcześniej zaopatrzyli zię w nasienie, o ile nam bowiem wiadomo, w roku bieżącym plony ziarna seradeli wypadły bardzo słabo, skutkiem czego nie tylko cena nasienia znacznie wzrosła, ale daje się zauważyć poważny jego brak.

Prawdopodobnie z tych przyczyn będziemy musieli znaczne ilości seradeli sprowadzić z poza granic kraju.

Firmy handlowe zatem winny jak najwcześniej zaopatrzeć się w potrzebne nasienie, czego nie uczynią, o ile nie będą miały rękojmi, że nasienie to się rozsprzeda.

To wszystko może spowodować brak nasienia seradeli w Polsce. Jeszcze raz zatem powtarzamy, zamawiać jak najszybciej nasienie seradeli, by zapobiec niemożności zaopatrzenia się w nie później. *J.*

Nowy szkodnik kukurydzy. Ministerstwo Rolnictwa zawiadomiło Towarzystwo Gosp., że, wedle zasięgniętych informacyj, w roku bieżącym spowodowała na Podolu znaczne klęski prosiatnica-omacnica prosowianka (Pyrausta nubilalis) która dotąd była mało znanym szkodnikiem. W sprawie tego szkodnika podawaliśmy w naszem piśmie wiadomość opracowaną przez dr Adama Krasuckiego. Tu jeszcze nadmieniamy, że larwy (gąsienice) tego szkodnika wygryzają ziarna kukurydzy poczem chronią się na zimę w dolnych częściach łodyg kukurydzy, które po sprzęcie zostają na polu. Dlatego też najlepszym sposobem tępienia szkodnika, stosowanym w Ameryce, jest płytkie przeorywanie ściernisk kukurydzy, następnie bronowanie, wygrabienie i palenie resztek łodyg i korzeni kukurydzy.

Zwracamy na sprawę tę uwagę z tem by w razie, jeśli prosowianka w którychś okolicach istotnie już wystąpiła, pilnie szkodnika tego niszczyć, grozi on bowiem przy silniejszem rozmnożeniu zupełnem zniszczeniem kukurydzy.

Opieka nad kurami w okresie pierzenia się. Kto się z kurami stosownie obchodzi w jesieni, może być pewny, że połowa kur w zimie nieść mu się będzie. Nie można więc teraz, w okresie pierzenia, patrzeć obojętnie na kury osowiałe, chore, prawie nie okryte pierzem, ale choćby w zrozumieniu własnego interesu ptakom w ciężkim tym okresie należy przyjść z pomocą. Pierwszym warunkiem strzec kury od jesiennego zimna i przeciągów. A więc okna w kurnikach na noc zamykać, a drzwi, o ile w nich niema dolnego wejścia dla kur, przynajmniej przymykać na dzień w ten sposób, aby się przez nie tylko jedna sztuka do wnętrza wsunąć mogła. Zważać pilnie na wzorowy porządek. Kury zrzucają pióra, do których przyczepione są różne pasorzyty, pióra te więc należy bezwzględnie codzień skrzętnie z kurników usuwać. Teraz właśnie najstosowniejsza pora do przeprowadzenia w kurnikach gruntownych porządków; podłogę, ściany, banty, jednem słowem wszyst-

ko, poddać dokładniej dezynfekcji. Hodowcy niemieccy stosują do tego celu następujący roczyn: na 20 litrów mleka wapiennego, 1 litr nafty, pół litra kreoliny, albo lizolu, i dwie garście soli kuchennej. Do gniazd nałożyć świeżego siana, lub trocin. Drugim najważniejszym punktem jest żywienie. Jednostronne żywienie, a więc tylko ziarnem, lub ziemniakami z otrębami, nie jest obecnie wskazane, w karmie musi być koniecznie uwzględniony dodatek białka, a więc mączka kostna, kości śrutowane, śrutowana kukurydza byłyby tu bardzo wskazane. Nie powinno też nigdy w kurnikach brakować węgla drzewnego; aby zaś dostarczyć organizmowi żelaza, wskazane jest do wody, podawanej do picia, wrzucać gwóźdź, naturalnie takiej wielkości, aby go kura połknąć nie mogła. Ponieważ w tym czasie kury są bardzo skłonne do dyfterytów, wiele hodowców podaje w jesieni kurom z dobrym skutkiem następujący środek zapobiegawczy: na 1 litr wody, 2 g siarkanu żelazowego, w Ameryce zaś, w kraju hodowli drobiu, podaje się około 2.5 g kwiatu siarczanego na sztukę w okresie 6 tygodniowem.

M. N.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Zakładanie i prowadzenie spółdzielni mleczarskich. Praca zbiorowa pod kierunkiem Inż. Zygmunta Chmielewskiego. Wydawnictwo Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych r. 1927. Polska, a zwłaszcza jej część południowo-wschodnia, posiada wszelkie warunki, by s ała się istotnie krajem mlekiem i miodem płynącym. Niestety jednak do dziś dnia mleczarstwo, podobnie jak również i pszczelarstwo, znajduje się u nas właściwie na niskim stopniu rozwoju, a przyczyny tego głównie szukać należy w braku należycie zorganizowanego zbytu produktów mlecznych. Najważniejszem z tych rzeczy jest naturalnie, jak wiadomo, masło. Podniesienie u nas mleczarstwa musi polegać na dobrze zorganizowanym, a temsamem pewnym zbycie. Jeśli producent będzie miał zbyt zapewniony, naturalnie przy odpowiedniej wysokiej cenie, w takim razie będzie starał się i o lepsze krowy i lepiej będzie je żywił i utrzymywał, znajdzie bowiem w tem wszystkiem odpowiedni rachunek. Dopóki zaś to nie nastąpi, dopokąd mleko będzie rodzajem produktu ubocznego, dopóty o podniesieniu mleczarstwa myśleć nie można. Zorganizowanie zbytu produktów mlecznych rozwiązane być może jedynie tylko na drodze spółdzielczej. To też spółdzielnie mleczarskie są potężnemi dźwigniami podniesienia już nie tylko samego mleczarstwa, ale wogóle i hodowli zwierząt w krajach naszych, a podobne wyniki dają się zaobserwować również i u nas. To też nigdy za dużo trudu nie można poświęcić na sprawę wyszkolenia szerokich warstw ludności w kierunku zrzeszania się w te instytucje.

Praca Towarzystw gosp., instruktorów, specjalnie temu działowi pracy się poświęcających, znajduje tu wdzięczne pole działania, a dowodem tego mogą być choćby spółki mleczarskie ruskie, rozwijające się bardzo silnie w Małopolsce wschodniej. Dziś przedstawiają już one bardzo silną organizację, która w handlu nabiałem, tej części kraju, zaznaczyła się jako poważny czynnik.

Niestety brak specjalnie zawodowej oświaty, jaki się u nas wśród małorolnych widzieć daje, święci i tu swoje triumfy.

Stąd też jednym z najważniejszych momentów tej kwestji jest sprawa uświadomienia ludności o celach, sposobach i korzyściach spółdzielni mleczarskich.

Te cele miał prawdopodobnie na oku Inż. Zygmunt Chmielewski, gdy jeszcze w roku 1905/6 opracował pierwsze tego rodzaju wydawnictwo p. t. „Podręcznik dla spółek mleczarskich". Wydany w roku 1907 nakładem Biura Patronatu Spółek Oszczędnościowych i Pożyczek przy Wydziale Krajowym we Lwowie, w wydaniu polskiem i ruskiem, rozszedł się bardzo szybko, przyczyniając się w wysokim stopniu do spopularyzowania wśród ludu idei zrzeszania się celem zbytu nabiału.

Tenże sam autor opracował w roku 1912/13, wspólnie z p. H. Smolińskim podręcznik, p. t. „Zakładanie i prowadzenie zrzeszeń mleczarskich". Podręcznik ten wydało Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo Mleczarskie, a był on niejako drugiem wydaniem poprzedniego wydawnictwa, jakkolwiek znacznie rozszerzonem i dostosowanem do przepisów prawnych, obowiązujących w byłej dzielnicy rosyjskiej. Podręcznik ten jednak w warunkach obecnych jest już bezprzedmiotowy, wobec nowej uchwalonej przez Sejm ustawy o spółdzielniach, jak i zarazem wobec nowych przepisów podatkowych.

Należało zatem opracować rzecz nową, czego podjął się również P. Inż. Zygmunt Chmielewski, wspólnie ze Związkiem Rewizyjnym Polskich Spółdzielni Rolniczych w Warszawie i Krajowym Patronatem Spółdzielni Rolniczych we Lwowie, które wypracowały statut i rachunkowość Spółdzielni mleczarskiej, dalej z p. Ad. Czachyrą, który opracował dział przepisów podatkowych, wreszcie z p. Fr. Hajkowskim, autorem działu rachunkowości, łącznie z wzorami.

Dzieło powyższe jest zatem pracą zbiorową, obejmującą, prócz przedmowy, następujące ważniejsze działy: 1) znaczenie i rozwój spółdzielni mleczarskiej, w którym podane są najważniejsze momenty znaczenia tej sprawy dla naszej produkcji, dział 2) omawia założenie spółdzielni mleczarskiej, a więc w jaki sposób należy przystąpić do jej utworzenia, jak wyglądać winien statut zebranie założycielskie i t. d. Dział 3) omawia technikę puszczenia w ruch już uchwalonej spółdzielni mleczarskiej, podaje zatem porady jak przygotować poszczególne czynniki tejże. Dział 4) podaje praktyczne wskazówki w zakresie prowadzenia spółdzielni mleczarskiej 5) przepisy prawne i podatkowe, 6) technikę korespondencji spółdzielni mleczarskiej, 7) rachunkowość.

Prócz działów powyższych są jeszcze 4 pomocnicze, a więc miary i wagi metryczne, tablice procentowe, słowniczek wyrazów obcych, wzory druków, protokołów, deklaracyj, asygnatarjuszów, ksiąg i t. d. używanych w spółdzielni mleczarskiej.

Jest to zatem, jak widzimy z powyższego, w całem tego słowa znaczeniu podręcznik, którym można, od początku powstania myśli założenia spółdzielni mleczarskiej aż do jej zupełnego zrealizowania i następnego prowadzenia, radzić sobie jak najlepiej, wszelkie bowiem ewentualnosci są w nim uwzględnione a temsamem posiadanie jego zabezpiecza od różnych błędów, które przy podobnych organizacjach, przeprowadzanych przez niefachowca, zdarzyć by się mogły.

Zalecamy zatem jak najsilniej zaopatrzenie się w niego wszystkim tym, którzy rozumiejąc dobrze interes tak własny, jak i całego kraju naszego, zechcą wziąść udział w wprowadzeniu na odpowiednie tory nieomal najważniejszej gałęzi naszej produkcji rolniczej, t. j. mleczarstwa. *Janowski.*

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INST. ROLN.

Kredyty na pożyczki związane z rybactwem. Pismem z dnia 17. października 1927 nr 3407 R. III. przesłało Ministerstwo Rolnictwa Towarzystwu Gospodarskiemu do wiadomości, poniżej podane a Państwowemu Bankowi Rolnemu przesłane „Tymczasowe zasady udzielania pożyczek na cele związane z rybactwem".

1) W sprawie postępowania i zachowania formalności przy udzielaniu przez Państwowy Bank Rolny pożyczek na cele związane z rybactwem, oraz w sprawie nadzoru nad zużyciem tychże pożyczek obowiązują zasady ogólne o udzielaniu pożyczek na podniesienie wytwórczości zwierzęcej (nr 1596 — R. III. z dnia 30/IX 1926 r.) z tem jednakże zastrzeżeniem, że niniejsze zasady czego innego nie postanawiają.

2) Pożyczki na cele związane z rybactwem udzielone będą:

a) na przeciąg do lat 10: na wszelkie inwestycje i środki lokomocji z wyjątkiem osobno wymienionych; b) do lat 4: na zakup ryb obsadowych dla jezior i rzek; c) do lat 3: na kapitał obrotowy; d) do lat 2: na zakup sieci i innych narzędzi rybackich, uprawę i nawożenie stawów, oraz na inne cele niewspomniane w niniejszym ustępie; e) do 1 roku: na zakup pasz dla ryb.

Udzielanie pożyczek na terminy dłuższe dopuszczalne jest w każdym poszczególnym wypadku jedynie za zezwoleniem Ministerstwa Rolnictwa.

3) Oprocentowanie pożyczek, wraz z dodatkiem administracyjnym, wynosić ma dla pożyczek na kapitał obrotowy 5%, dla wszelkich innych, z wyjątkiem wymienionych w p. 4 — 4%.

Wysokość dodatku administracyjnego określa się na 2% przy pożyczkach na kapitał obrotowy, 1% przy innych pożyczkach.

Dodatek administracyjny w powyższej wysokości będzie pobierany również od pożyczek bezprocentowych.

4) Bezprocentowe pożyczki mogą być udzielone na:

a) nabycie i budowę morskich statków i łodzi rybackich; b) nabycie i wyrób narzędzi i materjałów rybackich; c) budowę zakładów produkcji ryb obsadowych; d) doświadczalnictwo rybackie; e) urządzanie wystaw, przeglądów i pokazów; f) popieranie zawodowych wydawnictw z zakresu rybactwa.

5) Do podań, dotyczących pożyczek na cele rybactwa winna być dołączona opinja:

I. na obszarze województw zachodnich:

a) właściwej Izby Rolniczej, odnośnie do pożyczek na cele związane z rybołówstwem słodkowodnem,

b) Morskiego Urzędu Rybackiego odnośnie do pożyczek związanych z rybołóstwem morskiem.

II. na obszarze województw południowych:

a) Sekcji Rybackiej Związku Ziemian w Bielsku, względnie Tow. Gospodarskiego W. M. o ile chodzi o gospodarstwa stawowe,

b) Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, o ile chodzi o rzeczne gospodarstwa rybne.

III. na obszarze województw środkowych i wschodnich:

Towarzystwa Rybackiego w Warszawie i Wydziału Rybackiego C. T. R.

6) Do podania o pożyczkę winien być dołączony wypełniony kwestjonarjusz według wzoru ustalonego przez Państwowy Bank Rolny, a zawierający wiadomości, dotyczące osoby, ubiegającej się o pożyczkę, i jej stosunków gospodarczych i majątkowych. Prawdziwość danych, wymienionych w kwestjonarjuszu winna być stwierdzona przez właściwy urząd gminny (magistrat).

7) Pożyczki na cele związane z rybołówstwem morskiem mogą być udzielane w gotówce, jak i w naturze w postaci narzędzi rybackich, oraz artykułów i materjałów niezbędnych dla rybołówstwa. Udzielanie pożyczek w naturze odbywa się przez Morski Urząd Rybacki przy zachowaniu formalności, ustalonych przez Państwowy Bank Rolny.

Pożyczki na podniesienie sadownictwa. Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło 200 tys. zł. kredytu na podniesienie sadownictwa. Pożyczki udzielane będą za pośrednictwem Banku Rolnego, na podstawie decyzji Ministerstwa Rolnictwa na następujące cele: na zakładanie i zagospodarowywanie sadów i szkółek drzew, oraz krzewów owocowych, na budowle i urządzenia przetwórni i przechowalni owoców. Pożyczki wynosić mogą od 50 do 100 proc. kosztów tych urządzeń. Termin do 10 lat, przyczem oprocentowanie tych pożyczek będzie niższe o 3 prc. od urzędowej stopy procentowej Banku Polskiego.

Pożyczki będą udzielane na sady nie mniejsze od pół hektara i na szkółki nie mniejsze od 2 hektarów, na zasadzie opinji władz wojewódzkich, Izb rolniczych lub centralnych organizacyj rolniczych, do których to organizacyj należy też kierować podania do Ministerstwa o pożyczki. Pierwszeństwo w ich otrzymaniu przysługiwać będzie związkom samorządowym, organizacjom i spółdzielniom rolniczym, oraz ogrodniczym, jednak prawo to przysługuje również pojedyńczym rolnikom.

Tymczasowe zasady udzielenia pożyczek na cele, związane z zagospodarowaniem pastwisk. 1) W sprawie postępowania i zachowania formalności przy udzielaniu przez Państwowy Bank Rolny pożyczek na cele związane z zagospodarowaniem pastwisk, oraz w sprawie nadzoru nad zużyciem tychże pożyczek, obowiązują zasady ogólne o udzielaniu pożyczek na podniesienie wytwórczości zwierzęcej nr 1596 R. III. z dnia 30. 9. 1026 z tem jednakże zastrzeżeniem, że niniejsze zasady czego innego nie postanawiają.

2) Pożyczki na cele związane z zagospodarowaniem pastwisk będą udzielane najwyżej na przeciąg lat 5-ciu za oprocentowaniem rocznem 4% z dodatkiem administracyjnym na rzecz Państwowego Banku Rolnego, który od pożyczek na kapitał obrotowy wynosi 2%, od pożyczek na inne cele 1% w stosunku rocznym.

3) Udzielanie pożyczek na terminy dłuższe dopuszczalne jest w każdym poszczególnym wypadku jedynie za zezwoleniem Ministerstwa Rolnictwa.

4) Do podania o pożyczkę winien być dołączony kwestjonarjusz według wzoru, ustalonego przez Państwowy Bank Rolny, a dotyczący osoby ubiegającej się o pożyczkę i jej stosunków gospodarczych i majątkowych. Prawdziwość danych, wymienionych w kwestjonarjuszu, winna być potwierdzona przez właściwy urząd gminny (magistrat).

5) Ponadto do podań winien być dołączony:

I. Plan zagospodarowania pastwiska, uwzględniając:

a) opis pastwiska, obszar, położenie, glebę, roślinność, wodopój, dotychczasowe przeznaczenie i stan użytkowy, potrzebę i możliwość meljoracji;

b) w razie wspólnego użytkowania danego pastwiska, wykaz uprawnień i ich rozmiar tak co do obszaru pasania, jak i ilości, rodzaju i wieku mogących się paść zwierząt z ewent. zaznaczeniem przeciętnego użytkowania, przysługującego poszczególnym uprawnionym i w zakresie dopuszczalnego wspólnego użytkowania;

c) program zagospodarowania pastwiska (zabiegi, mające na celu znaczne podniesienie wydajności pastwiska z wyjątkiem nawadniania i odwadniania).

d) uregulowanie użytkowania pastwiska co do czasu, liczby, rodzaju i wieku pasących się zwierząt, wypasania poszczególnych działek i t. d.

II. Kosztorys projektowanego zagospodarowania pastwiska z podaniem kalkulacji powiększenia dochodowości;

6) O konieczności i celowości udzielania kredytu na cele związane z zagospodarowaniem pastwisk winny wydać w poszczególnych wypadkach opinję:

a) na obszarze województw zachodnich — Izby Rolnicze;

b) na obszarze województw południowych — Towarzystwo Tospodarskie Wschodniej Małopolski, wzgl. Małopolskie Towarzystwo Rolnicze;

c) na obszarze województw środkowych — Centr. Towarzystwo Rolnicze, względnie Centralny Związek Kółek Rolniczych;

d) na obszarze województw wschodnich — Wojewódzkie Towarzystwo, względnie Związki Kółek Rolniczych;

7) Skrypt dłużny winien objąć zobowiązanie:

a) wykonania robót, związanych z zagospodarowaniem oraz

b) użytkowanie pastwiska w ściśle określony sposób, stosownie do załączonego planu,

c) bezzwłocznego zwrócenia pieniędzy w razie niewypełnienia jednego z powyższych zobowiązań.

Warunki kredytów dla spółek wodnych. Centrala Banku udziela z własnych funduszów pożyczek dla organizujących się Spółek Wodnych na sporządzenie planów i projektów zamierzonych robót meljoracyjnych na warunkach następujących:

Pożyczki są krótkoterminowe, oprocentowane w stosunku 12% rocznie, i przyznawane są na pokrycie części kosztów sporządzenia projektu, przyczem wysokość poszczególnej pożyczki, nie może przekraczać sumy zł. 5.000.

Pożyczki są udzielane na skrypty dłużne, wystawione przez jedną z osób biorących udział w utworzeniu Spółki Wodnej, z solidarną poręką dwóch majątkowo odpowiedzialnych osób, względnie przez grupę nie mniej niż 2 osób mających założyć Spółkę Wodną.

Celem otrzymania pożyczki na sporządzenie projektów, interesowani winni złożyć do Banku następujące dokumenty:

1) uwierzytelniony przez Władze Administracyjne odpis uchwały grupy osób o zamierzonem założeniu Spółki Wodnej dla celów meljoracyjnych rolnych (przewidzianych w § 5. Obwieszczenia Ministra Rolnictwa i D. P. z dnia 1 X. 1925 r.) wydanego w porozumieniu z Ministrami Skarbu i Reform Rolnych o zasadach udzielania przez Państwowy Bank Rolny pożyczek z państwowego funduszu kredytu na meljoracje rolne, Monitor Polski z dnia 7. X. 1925 r. nr 232.

2) opinję rzeczoznawcy, (względnie osoby lub instytucji, sporządzającej projekt, posiadającej kwalifikacje Ministerstwa Rolnictwa I D. P. do sporządzenia projektów i wykonywania meljoracyj rolnych z pomocą pożyczek z państwowego funduszu kredytu na meljoracje rolne), co do wysokości kosztów sporządzenia projektów technicznych,

3) wykaz osób zamierzających przystąpić do mającej powstać Spółki Wodnej ze wskazaniem ilości gruntów, zgłoszonych do meljoracji.

4) informacje według załączonego wzoru o stanie majątkowym osób, zaciągających pożyczkę, względnie poręczycieli.

Enuncjacja organizacyj gospodarczych w sprawie pożyczki amerykańskiej. Szereg organizacyj gospodarczych z Centralnym Związkiem Przemysłu, Handlu, Górnictwa i Finansów na czele wydał enuncjację, w sprawie pożyczki amerykańskiej.

Na skutek opublikowania tej enuncjacji do Związku Polskich Organizacyj Rolniczych zwracano się z różnych stron z zapytaniem, dlaczego pod odezwą niema podpisu Związku, jakkolwiek w zakończeniu odezwy znajdujemy oświadczenie, że podpisane pod odezwą organizacje reprezentują nie tylko przemysł, finanse i handel ale również i rolnictwo. Wobec tego Związek Polskich Organizacyj Rolniczych stwierdza, że nie był zupełnie zaproszony przez inicjatorów do narad nad wydaniem powyższej enuncjacji, że nie był zaproszony również do jej podpisania i dowiedział się o niej dopiero po opublikowaniu jej w prasie.

Projekt Izb Rolniczych. Jak się dowiadujemy, w sferach rządowych rozważana jest obecnie sprawa utworzenia samorządu rolniczego w postaci izb rolniczych i przekazania im w szerszym zakresie troski o lokalne potrzeby rolnicze. Zdaniem czynników miarodajnych izby rolnicze przyczynićby się mogły do usprawnienia i ujednostajnienia w tej tak ważnej dziedzinie gospodarki krajowej. Ponieważ sprawa ta wywołała rozbieżność zdań wśród sfer rolniczych i zachodzi kwestja, czy wprowadzenie izb rolniczych jest wskazane na całym obszarze państwa, czy też w poszczególnych tylko okręgach, Komisja Samorządowa — rolna przy Biurze Pracy Społecznej rozpisała na ten temat ankietę.

Wynik ankiety będzie wskazówką dla organizacyj rolniczych jaką drogą mają pójść ich usiłowania w tym kierunku.

Uchwały Komitetu Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, powzięte na Zebraniu w dniu 18 października b. r. „Komitet Związku Polskich Organizacyj Rolniczych stwierdza, że w swej działalności Państwowy Bank Rolny, wykraczając poza sfery operacyj czysto kredytowy h, idzie coraz dalej świadomie lub nieświadomie w kierunku etatyzacji ważnych dziedzin handlu rolniczego. Ujawnia się to zarówno w podejmowaniu przez Państwowy Bank Rolny w coraz szerszych rozmiarach handlu nawozami sztucznemi, jak również w nadaniu temuż Bankowi prawa eksportu żyta, podczas, gdy wobec istnienia prohibicyjnego cła wywozowego. eksport tego produktu jest dla inicjatywy prywatnej całkowicie uniemożliwiony.

Uważając te etatystyczne tendencje Państwowego Banku Rolnego za wysoce niebezpieczne dla normalnego rozwoju stosunków rolniczych i dla całokształtu życia gospodarczego kraju, co zostało już nieraz stwierdzone w enuncjacjach Związku, Komitet związku P. O. R. stanowczo protestuje przeciwko kierunkowi gospodarczemu Państwowego Banku Rolnego i wzywa Prezydjum do zakomunikowania tego stanowiska czynnikom decydującym ostatecznie o polityce gospodar-

czej Państwa. W szczególności zwrócić należy uwagę, że monopolizowanie handlu nawozami sztucznemi przez Państwowy Bank Rolny grozi istnieniu organizacyj rolniczo-handlowych, będących dorobkiem wieloletniej pracy i wysiłków rolników i stanowiących niezbędny czynnik normalnej organizacji życia gospodarczego kraju.

Komitet Związku wyraża swe przekonanie, że: 1) budowa elewatorów zbożowych, w szczególności zaś eksportowych powinna być dokonana przez Państwo z tem, że elewatory eksportowe i standaryzacyjne stanowić mają jego wyłączną własność,

2) że eksploatacja elewatorów zbożowych o charakterze lokalnym powinna być powierzona istniejącym na miejscu organizacjom hanlowo-rolniczym lub ich spółkom; eksploatację zaś elewatorów zbożowych eksportowych i standaryzacyjnych powierzyć należy spółce złożonej z organizacyj handlowo-rolniczych na warunkach, które ustalone zostaną pomiędzy niemi a rządem".

Ze Związku Dublańczyków Agronomów. Koledzy poszukujący posad instruktorów, inspektorów, profesorów rolniczych, czy hodowlanych, zechcą podać swoje adresy do Związku (Lwów, Kopernika 20) podając krótkie życiorysy i przebieg praktyki rolniczej,

Z cukrowni chodorowskiej. Od dnia 15 września do 6 listopada b. r. przyjęto buraków:

wagonowo	838.728·72 q
kołowo	26.136·70 „
Razem . . .	864.865·42 „
Po potrąceniu zanieczyszczeń przyjęto buraków	811.641·22 q
Zanieczyszczenie wynosi	53.224·20 „

czyli przeciętnie 6·16 prc., w tem zaś zaliczono plantatorom od. 2—50 prc.

Doroczne zebranie Koła Taborczyków. Zebranie doroczne Koła Taborczyków przy Związku Rolników i Ogrodników z wyższem wykształceniem odbędzie się w sobotę dnia 26 listopada r. b. o godzinie 2 popoł. w gabinecie Dyrektora Syndykatu Rolniczego Warszawskiego (ul. Kopernika 30).

Zawodowy Związek Mleczarzy. W dn. 28 października r. b., z inicjatywy Instruktorjatu Mleczarstwa C. Z. K. R., odbyła się w Warszawie w lokalu C. Z, K. R. konferencja w sprawie organizacji Zawodowego Związku Mleczarzy w Rzeczypospolitej Polskiej, w której uczestniczyli kierownicy mleczarń pp.: Wesołowski, Sikora, Wieliczko, Kołodziejczyk, Bąk, Haykowski, E. Piątkowski i A. Zacharski, który zagajając obrady wyjaśniał ich cel, prosząc obecnych o wypowiedzenie się czy uważają za potrzebne zorganizowanie Związku Zawodowych Mleczarzy, mającego na celu rozwój mleczarstwa w Polsce, oraz niesienie zrzeszonym zawodowej i materjalnej pomocy.

Po dyskusji na ten temat, w której zabierali głos wszyscy uczestnicy konferencji, wypowiedziano się za stworzeniem Związku mleczarzy, któryby obok spraw zawodowych miał na celu i sprawy wychowawcze

Następna konferencja w tej sprawie przy udziale wyżej wymienionych panów i osób dalszych, kooptowanych do komisji organizacyjnej Związku Mleczarzy, odbędzie się wkrótce.

Stypendjum dla rolników. Komitet Kasy im. J. Mianowskiego (Warszawa Pałac Staszica) podaje do wiadomości, że w grudniu b. r. ma być przyznane jednorazowe stypendjum im. Tadeusza Kowalskiego, w sumie 730 zł., przeznaczone dla osób z wyższem wykształceniem rolniczem i przyrodniczem na doskonalenie się i pracę w dziedzinach teorji i praktyki rolniczej".

Kandydaci, ubiegający się o stypedjum winni złożyć Komitetowi Kasy podanie z odpisami świadectw o ukończeniu szkół rolniczych lub studjów przyrodniczych ze świadectwami odbytej praktyki rolnej, ewentualnie dowodami prac naukowych z załączeniem planu zamierzonej pracy na przypadek otrzymania zapomogi i podaniem nazwiska osoby, pod której kierownictwem zamierza się pracę wykonać.

KOMUNIKATY TOW. GOSP. W. MAŁ.

Spis koni, bydła, trzody chlewnej i owiec. Dziennik Ustaw nr. 93, przynosi Rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o przeprowadzeniu spisu koni, bydła, trzody chlewnej i owiec na obszarze całego Państwa w ciągu roku bierzącego.

Według doniesień prasy, spis ma się odbyć w grudniu br.

Sekretarz:
Gubrynowicz w. r.

V. Preses:
Łuszczewski w r.

ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE

Niedokładność obliczenia nowej raty podatku majątkowego. L 1794. Dowiadujemy się, że niektóre władze skarbowe błędnie interpretują lub wykonują przedostatni ustęp okólnika Min. Skarbu z 10/VIII br. L. D. P. O. 3148/V (patrz Nr. 35 „Rolnika" z br. str. 569), w którym powiedziano: „Płatnikom, którzy nadpłacili dotychczasowe raty podatku majątkowego, nadpłacone kwoty zaliczy się na pokrycie należności, płatnych w myśl niniejszego zarządzenia".

Otóż odnośnie do posiadłości gruntowej uważać należy za „nadpłacone" wszelkie kwoty, które przewyższają obliczoną w prawomocnym nakazie płatniczym kwotę podatku majątkowego w pozycji (poziomej) 2 pod napisem „wymierzony podatek", a więc bez doliczenia 367% zwyżki kontyngentowej.

Jeżeli zatem ktoś otrzymał obecnie wezwanie, nieuwzględniające takiej nadpłaty tj. pomijające ją albo niewłaściwie ją obliczające, może wnieść przedstawienie, (na to niema terminu) do Urzędu Skarbowego z powołaniem się na daty swoich wpłat z wykazaniem nadpłaty — a w razie nieuwzględnienia przedstawienia, zrobić zażalenie do Izby Skarbowej.

Zapłaty listami zastawnemi Twa Kredytowego Ziemskiego uznaje się za zapłaty na równi z gotówkowemi.

Dyrektor:
Łopuszański m. p.

Prezes:
Gołuchowski m. p.

ZE ZW. ZAWOD. URZĘDN. ROLNYCH LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO

W uzupełnieniu ogłoszonego w „Rolniku" 45 zebrania członków Koła ropczyckiego, podajemy, że przed posiedzeniem zwiedzono gospodarstwo rolne w Zawodzie, za co członkowie Koła wyrazili pp. dyrektorowi Borowskiemu i Gondkowi podziękowanie.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego Koła p. Witkowskiego St., przedstawił tenże odezwę starostwa w sprawie pomocy dla powodzian we Wschodniej Małopolsce. Złożoną przez członków Koła kwotę 85 zł. 50 gr., oddano p. Staroście jako prezesowi Komitetu dla powodzian.

Na wolnych wnioskach rozstrząsana była sprawa Związku fornali, który dąży do rozparcelowania folwarków, a tem samem do ubytku warstatów pracy, z czem zawodowi urzędnicy rolni i leśni godzić się nie mogą.

Pan Gondek, V. prezes Związku na Wojew. krakowskie wyjaśnił sprawę powiatowej Kasy Chorych w Dębicy, której Rada została rozwiązana bezpodstawnie i naznaczony komisarz rządowy.

Zaproponowano przez przewodniczącego zwiedzenie cukrowni w Przeworsku, gospodarstwo w Łańcucie, Braci Kleszczyńskich w Krzeszowicach i Przeworsku.

Pan Gondek prosi Prezesa, aby zajął się zorganizowaniem wycieczek naukowych, przedewszystkiem do gospodarstw wysoko stojących pod względem kultury i hodowli.

Zaapelowano do członków o szerzenie propagandy Związku, zgłaszanie wolnych posad i uregulowanie zaległych wkładek.

W końcu p. Gondek stawia wniosek założenia Organizacji finansowej Koła ropczyckiego.

Do ułożenia projektu, który ma być przedłożonym na następnem zgromadzeniu, powołani zostali pp.: Gondek A., Mrzygłodzki i Nowakowski.

Sekretarz:
T. Wiśniowski m. p.

Prezes Koła:
St. Witkowski m. p.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU i ZAGR.

Eksport nasion buraków. Komitet Towarzystwa Gospodarskiego zajął się sprawą zapewnienia zbytu małopolskiej produkcji nasienia buraka cukrowego pastewnego i odniósł się w tej sprawie, między innymi, do Państwowego Instytutu Eksportowego w Warszawie.

Odpowiedź Instytutu zawiera tak cenne informacje o położeniu na zagranicznych rynkach, że Komitet Towarzystwa Gospodarskiego uznał za stosowne podać ją w całej rozciągłości do wiadomości interesowanych.

Rolnictwo polskie winno dążyć we własnym interesie do jak największego podniesienia i rozwoju dotyczącej produkcji nasiennej. Jednakże starania te winny iść, o ile chodzi o eksport w kierunku uprawy głównie buraków cukrowych, i to najlepszych gatunków, a nie pastewnych, gdyż ze względu na stosunki rynkowe w tym artykule, tak na rynkach europejskich jako też pozaeuropejskich, istnieją od paru lat możliwości zbytu za granicą prawie wyłącznie nasion cukrowych.

Jednak i zbyt tychże jest dosyć trudny, a to z jednej strony skutkiem rosnącej i zaostrzającej się z każdym rokiem konkurencji firm zagranicznych, zwłaszcza zaś czeskich, niemieckich i duńskich, wyżej finansowo i handlowo stojących, z drugiej zaś strony ze względu na specyficzny charakter handlu temi artykułami, wymagający bezwzględnego zaufania do eksportera, względnie hodowcy nasienia, jako jedynej rękojmi odpowiedniej pod względem jakości dostawy.

Poza tym względem, natury czysto handlowej, istnieją jeszcze względy natury politycznej polegające na tem, że Niemcy, które podczas wojny światowej utraciły swe znaczenie i wpływy handlowe, obecnie już odzyskały je w bardzo dużej mierze, wyzyskując je wraz z Holendrami dzięki swym stanowiskom w większości cukrowni skandynawskich i angielskich, a nawet kontynentalnych w tym celu, aby utrącić konkurencję firm polskich przez sianie nieufności do naszej produkcji i odrzucając na tem tle polskie oferty nawet w wypadkach ich absolutnej przewagi konkurencyjnej.

To są powody, dla których możliwości eksportowe Polski są w Europie w tej dziedzinie stosunkowo bardzo trudne i ograniczone. Stąd powstała w ostatnim czasie tendencja eksportu z Polski do Ameryki, t. j. przedewszystkiem do Stanów Zjednoczonych będących olbrzymim terenem odnośnego zbytu, jednakże pod względem handlowo-technicznych, a więc co do warunków dostawy i zapłaty, jeszcze trudniejszym niż rynek europejski, skutkiem czego eksport bezpośrednio do Ameryki firm lub hodowli mniejszych nie może wcale wchodzić w rachubę.

Byłoby to możliwe dopiero wówczas, gdyby hodowle nasion złączyły się w syndykat, dzięki czemu stworzyłyby dla siebie tak organizacyjne jakoteż finansowe możliwości eksportu na większą skalę, zdolnego do ekspansji nie tylko w obrębie Europy lecz także i poza nią.

Lecz i sprawa syndykatu hodowli nasion buraków nie jest ani w przybliżeniu tak łatwa jak w innych artykułach, a to znów skutkiem zupełnie odrębnego charakteru tego artykułu, gdyż podstawą i racją dotyczącej hodowli jest możliwie jaknajwiększe udoskonalenie hodowanych jakości i idąca z tem

w parze rywalizacja poszczególnych hodowli pomiędzy sobą, których zatem podstawowe interesy są sprzeczne i jako takie trudne do uzgodnienia, względnie pogodzenia, w formie i na gruncie syndykatu.

Niemniej Państwowy Instytut Eksportowy bada dotyczące możliwości organizacyjne, stojąc na stanowisku, że w obecnym czasie syndykalizowania i kartelizowania się całego świata także i Polska nie może pozostawać daleko w tyle za innemi państwami, jeśli nie ma swej wytwórczości i wartości materjalnej narazić na niedające się obliczyć lub przewidzieć niebezpieczeństwa i szkody. Dla informacji i użytku rolników komunikuje przeto Instytut już dzisiaj, co następuje:

Najbliższemi rynkami zbytu dla polskiego nasienia buraków są Węgry i Czechosłowacja, następnie zaś Danja, Belgja i Francja, podczas gdy Niemcy i Anglja, jako największe i najważniejsze rynki zbytu europejskiego, są dla nas, z podanych powyżej powodów natury gospodarczo-politycznej, nieprzychylne i trudne do opanowania. Ponieważ dalej zbyt nasion buraczanych wymaga specjalnej organizacji sprzedaży, t. j. albo bezpośrednich stosunków z plantacjami lub też pośredników-zastępców, przeto Instytut podaje poniżej adres paru takich zastępstw w poszczególnych, mogących wchodzić w rachubę krajach, do których rolnicy będą się mogli zwrócić z propozycją zastępowania Ich Firm i interesów, względnie o szczegółowe informacje w tym względzie.

W razie negatywnego rezultatu dotyczących kroków zechcą rolnicy powiadomić o tem Instytut, który wówczas udzieliłby im dalszych informacyj i adresów.

1) Gebr. Schwarz, Budapeszt V Joszef Ter 12, 2) Josef Deutsch, Berno (czeskie) Legionärstrasse 21, 3) Konrad Hart, Praga, Produktenbörse, 4) Hermann Goerlt, Wrocław 18, Kürassierstrasse 10, 5) Julius Gensler, Berlin Charlottenburg, Wielandstrasse 16, 6) D. W. Zimpel Nachf. Hamburg, 7) E. Danielsen & Larsen a/S, Nakskow, Danja.

Import bydła i nierogacizny do czechosłowacji. Import bydła i trzody chlewnej do Czechosłowacji w r. 1927 przedstawiał się następująco: w czerwcu dowieziono bydła 2069 sztuk, nierogacizny 34.486 oraz 667 koni, wartości ogólnej 40.782.000 k. cz.; w lipcu 2244 sztuk bydła, 80.012 nierogacizny oraz 274 koni wartości 76,494.000 k. cz.: w sierpniu zaś 1517 sztuk bydła, 59.606 nierogacizny i 431 koni; wartości 61,901.000 k. cz.

Udział w tym imporcie poszczególnych krajów wyraża się następująco: Polska dowiozła ogółem w czerwcu 21.289 sztuk, w lipcu 57.044 i w sierpniu 32.259; Rumunja 8928 w czerwcu, 12.721 w lipcu i 12.833 w sierpniu; Węgry 2928 w czerwcu, 4803 w lipcu i 5435 w sierpniu; Jugosławia 3957 w czerwcu, 7926 w lipcu i w sierpniu 10.374 sztuk.

Jak widać z powyższego. Polska jest najpoważniejszym dostawcą żywych zwierząt hodowli domowej do Czechosłowacji.

Z handlu rolniczego w Austrji. Auptrjacko-Polska Izba Handlowa we Wiedniu srzystąpiła do wydawania perjodycznych informacyj o życiu gospodarczem Austrji.

Część biuletynu, odnosząca się do Rolnictwa obejmuje: Trzecią nowelę do taryfy celnej, która najdalej z początkiem listopada zacznie obowiązywać.

Przed Jarmarkiem Nasiennym. Doroczny jarmark nasienny w Warszawie odbędzie się dnia 1—3 grudnia r. b. w gmachu Centr. Towarzystwa Rolniczego. Zakres jarmarku został utrzymany tak jak dotychczas, a więc obejmuje zarówno rolne jak i ogrodowe, leśne i przemysłowe nasiona, oraz ziemniaki. Wystawcom będą przysługiwały zniżki kolejowe w drodze powrotnej.

O ile można wnosić z rezultatów tegorocznych zbiorów nasion w kraju, rynek nasz będzie lepiej nasycony materjałem krajowym, niż to miało miejsce w roku ubiegłym. Przytem wyczuwa się coraz większe dążenie ze strony producentów krajowych do możliwie wczesnego przygotowania i zaoferowania zapasów, a tymsamym przeciwstawienia się konkurencji zagranicznej, która dotychczas wczesnością ofert i dostaw przewyższała produkcję krajową. Przewiduje się, że tegoroczny jarmark odbędzie się pod znakiem większego usamodzielnienia się rynku krajowego w dziale nasiennictwa, a temsamem ożywienia transakcji.

Bliższych informacyj o warunkach udziału w jarmarku udziela Sekcja Nasienna C. T, R. ul. Kopernika 30 i Związek Wytwórców nasion ogrodowych ul. Bagatela 3 w Warszawie.

Konferencja prasowa w Poznaniu w sprawie „Powsz. Wystawy Krajowej". Ubiegłej soboty odbyła się w Poznaniu konferencja prasowa, zwołana przez zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej, która odbędzie się w Poznaniu w roku 1929. Na konferencję tę przybyło około 100 dziennikarzy, reprezentujących wszystkie niemal bez wyjątku pisma na ziemiach polskich, ponadto korespondenci pism zagranicznych, mających swoją siedzibę w Warszawie. Prasę rolniczą reprezentował red. nacz. naszego pisma Prof. Br. Janowski.

Po powitaniu uczestników konferencji na dworcu głównym w Poznaniu, przez przedstawicieli dyrekcji, udano się do ratusza. Tam przybyłych powitał prezydent miasta Poznania p. Cyryl Ratajski, jako prezes Rady gł. Wystawy. Następnie generalny dyrektor dr. Wachowiak, b. wojewoda pomorski, wygłosił referat na temat „Powszechna Wystawa Krajowa i jej organizacja i zakres". Dr Waschko, dyr. Izby przemysłowej referował o znaczeniu Powszechnej Wystawy dla życia gospodarczego kraju. Dyr, Mikołajczyk mówił o organizacji finansowej Powszechnej Wystawy Krajawej. P. Samólski, prezes Związku fabrykantów w Poznaniu wygłosił referat na temat gospodarczego znaczenia wystawy, w końcu architekt Müller przemawiał na temat „Architektoniczne rozwiązanie planów zabudowania terenu".

Wszystkie te referaty przyjęte zostały niezwykle przychylnie przez zebranych dziennikarzy, poczem autami udano się do siedziby gł. zarządu, gdzie poszczególni referenci przedstawiali dotychczasowe rezultaty prac, oraz gdzie dziennikarze zapoznali się z projektami pawilonów. Następnie odbyto przejażdżkę na terenie wystawowym, gdzie dziennikarze mogli sprawdzić niezwykle gorączkową pracę nad budową poszczególnych pawilonów, poczem, po zwiedzeniu Targu poznańskiego udano się do zakładów fabrycznych Cegielskiego. Tam powitał przybyłych prezes Rady zawiadowczej p. Samólski. W godzinach popołudniowych odbył się bankiet na cześć gości, wydany przez miasto Poznań i zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej. Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim. Część dziennikarzy wyjechała jeszcze tego samego dnia do swoich siedzib, inni pozostali w Poznaniu celem zwiedzenia miasta.

Zwyżka kontyngentu nawozów azotowych. Opierając się na doświadczeniu ubiegłych sezonów nawozowych i pragnąc w miarę możności zapobiec brakowi azotniaku na wiosnę 1928 r., zespół większych organizacyj rolniczych zakupił całą produkcję azotniaku Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie w ilości 55.000 ton, sprowadzając jednocześnie z za granicy, za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego, 25 000 ton. W ten sposób rolnictwo otrzyma 80.000 ton azotniaku, które — jeżeli nie zupełnie pokrywają zapotrzebowania — to w każdym razie w dużej mierze przyczyniają się do usunięcia w sezonie wiosennym braku tego tak bardzo pożytecznego i ważnego nawozu.

Mimo jednak względnie dogodnych warunków, jakie udało się uzyskać przy kupnie azotniaku zagranicznego, jest on w cenie znacznie droższy od azotniaku Chorzowskiego, który nadal i bez zmiany kosztuje tylko zł 1.75 za kg azotu.

Chcąc jednak różnicę tę sprawiedliwie rozłożyć na całe rolnictwo, powyżej wspomniane organizacje rolnicze, na wspólnem posiedzeniu, wypośrodkowały cenę średnią, wynoszącą zł. 1.85 za kg azotu, obowiązującą jednocześnie i fabrykę chorzowską do stosowania tej ceny przy swej sprzedaży, z tem, że nadwyżka 10 gr. na kg azotu będzie przekazywaną do Państwowego Banku Rolnego, dla pokrycia różnicy kosztów pomiędzy azotniakiem krajowym i zagranicznym.

Podając powyższe do wiadomości zainteresowanych sfer rolniczych i ogrodniczych, czujemy się zarazem w obowiązku przypomnieć, że dzięki stale zbyt spóźnionemu zamawianiu nawozów przez rolnictwo Małopolski — staje ono najczęściej wobec zupełnego wyczerpania produkcji, nie mogąc pokryć nawet minimalnego swego zapotrzebowania. To też ufać należy, że, nauczone doświadczeniem kilku ostatnich sezonów, zwróci obecnie uwagę, na termin uskutecznienia zamówień. Zwiększony bowiem kontyngent produkcji nie znaczy, by to zapotrzebowanie, wynoszące przed wojną nie 80.000 ton ale 200.000 ton nawozów azotowych, nie było kwestjonowane. *Lit.*

Obszar plantacyj ziemniaczanych w Polsce. Podług danych urzędowych w r. 1927 obsadzono ziemniakami w Polsce 2,411.500 ha wobec 2,388.900 ha w roku 1926, przeciętnie 2 303.900 ha za okres czasu od 1922—1925 i 2,404.400 ha przeciętnie w latach 1909—1913. Najwięcej ziemniaków sadzi się w Województwie Poznańskiem w stosunku do uprawionego areału po 285 000 ha, następnie idzie Woj. Warszawskie z 276.800 ha, a dalej Woj. Kieleckie 228.100 ha, Lubelskie 222.300, Łódzkie 210.300, Lwowskie 179.400, Krakowskie 160.000, Białostockie 151.000 Tarnopolskie 135.400, Pomorskie 128.700 ha. Poniżej 100.000 hektarów obsadza się ziemniakami w Województwach: Stanisławowskiem, Wileńskiem, Wołyńskiem, Poleskiem, Nowogródzkiem i Górnośląskiem. W Województwie Stanisławowskiem uprawia się oprócz tego większe ilości kukurydzy i tytoniu a w innych województwach Kresów Wschodnich mamy daleko niższy stan kultury rolnej, czem się tłumaczy mała ilość sadzonych okopowych.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

443. Opasam bydło ziemniakami, dodając otręby.

Czy chcąc racjonalnie wytuczyć bydło mogę przez cały okres opasania pozostać przy otrębach, czy też konieczne jest w późniejszem stadjum zamiast otrębów dawać mąkę jęczmienną i kukurydzianą. *N. B.*

444. Projektując założyć w swojem gospodarstwie sztuczny wylęg kurcząt na sposób przemysłowy, pragnąłbym nabyć wylęgarki. Gdzie i w jakim składzie mógłbym nabyć, jaka cena i na jakich warunkach, oraz jakie systemy będą najtańsze i najpraktyczniejsze? Jak się opłaca sztuczny wylęg kurcząt? *S. S.*

445. Dnia 19 kwietnia 1926 r. przyjąłem obowiązek zarządcy folwarku, po kawalersku, zaś od 1 lipca 1926 r. zgodziłem się na ordynarję za roczną umową, na której do tego czasu pozostaję. Przy zawieraniu umowy ustnej pracodawca nie wspominał mi wcale o wypowiedzeniu miesięcznem, tylko później, naco się nie zgodziłem, przytem zapewniał mnie, że mi służby w przeciągu roku nie wypowie. Obecnie wypowiedział mi służbę na 1 stycznia 1928 r. mówiąc, że jestem dla niego za drogi. Ponieważ rok mój kończy się 19 kwietnia, a właściwie 1 lipca 1928 r., czy wypowiedzenie to jest słuszne i sprawiedliwe, gdyż od 2 lat pracuję bez zarzutu i niema najmniejszego powodu do wypowiedzenia. Przy umowie miałem obiecane konie do wyjazdu, wrazie potrzeby, obecnie po wypowiedzeniu służby, odmówiono mi furmanki. Co mam w tym wypadku zrobić, do stacji kolejowej jest 18 km najgorszej drogi, a warunki mam skromne i nie

jestem w stanie najmować sobie koni. Również w razie odejścia, jaka należy mi się odprawa? *Prenumerator L. W.*

446. Żyto wcześnie posiane 28 sierpnia żółknie i usycha, szczególniej żyto z konieczności posiane po jęczmieniu. Grunt piaszczysty. Żyto Petkus, lecz to samo widzę u włościan z prostem żytem. Proszę o poradę zapobiegawczą. Załączam zżółkłe liście. *K. Tr.*

447. W nrze 35 „Rolnika" z r. b. znajduje się informacja Związku Ziemian, w sprawie ściągania nowej raty podatku majątkowego (L. 1299/27). Przedostatni ustęp wspomnianego komunikatu poucza, iż „płatnikom, którzy nadpłacili dotychczasowe raty podatku majątkowego, nadpłacone kwoty zaliczy się na pokrycie należności płatnych w myśl niniejszego zarządzenia". Czyżby ta informacja była nieprawdziwa? Majętność, którą administruję, posiada od jesieni 1925 r. nadpłatę w kwocie 3855 zł. (co stwierdziłem w odnośnym Urzędzie Skarbowym) ponad definitywny wymiar podatku majątkowego bez zwyżki kontyngentowej. Mimo tej dużej nadpłaty, nadszedł tu nakaz płatniczy do uiszczenia dalszych 1900 zł., a zasięgnąwszy informacji w Urzędzie Skarbowym dowiedziałem się, że nadpłaty zaliczone nie będą i raty trzeba płacić. Byłoby to wprost niesłychane i krzywdzące, więc proszę o jaknajrychlejsze wyjaśnienie i wskazówki w „Rolniku" jak się bronić. *K. S.*

ODPOWIEDZI

Gdzie nabyć mączkę mięsną i rybią.

(Odpowiedź na pytanie 404.)

Mączkę mięsną nieznanej bliżej jakości oferuje Georg Schmidt, Gdańsk, Hopfengasse 76, loco tamże po 56 guldenów gd. za 100 kg. Mączkę rybią sprzedaje tenże po zł. 50 za 100 kg.

Instytut Zootechniczny w Poznaniu nabywa mączkę rybią w miejscowej kasie Reiffeisena po zł. 92 za 100 kg. Jest to mączka o gwarantowanej niskiej zawartości tłuszczu i soli.

Mączki mięsnej dotąd nie potrafiliśmy nabyć w Polsce. Otrzymywaliśmy tylko w roku zeszłym w Rzeźni Miejskiej w Poznaniu mączkę padlinową w małych ilościach bez płatnie. W roku bieżącym rzeźnia poznańska odmówiła dostarczania tej mączki. Jest to mączka przeważnie mineralna, słona, którą spasać można zamiast soli i kredy.

Hodowca trzody chlewnej w Karolewie (przez Żychlin) p. Krzywoszewski, informował nas w roku zeszłym, że pasie mączką mięsną, nabywaną w Czerniewicach. W roku bieżącym rzeźnia czerniewicka jest nieczynna.

Inst. Zootechniczny Poznań I Sołacka 10.

Choroba róż.

(Odpowiedź na pytanie 405.)

Biała pleśń na liściach róży, to zjawisko niestety nader pospolite; ulegają jemu niemal corocznie prawie wszystkie odmiany róż, w mniejszym lub większym stopniu, a dla odmian bardziej na tę chorobę wrażliwych, biała pleśń może być nawet zabójcza. Naukowa jej nazwa jest: mączniak różany (Sphaerotheca pannosa). B. Gałczyński w swej książce „Róże w ogrodzie" tak mówi o tym mączniaku: „Grzybek ten jest najgroźniejszym pasorzytem róży. Niema ogrodu i niema roku, w którymby się nie pojawił i nie próbował zniszczyć choć niektórych róż! Zjawia się zwykle najprzód na młodych końcach pędów, a potem stopniowo obejmuje całą roślinę. Przenosi się bardzo szybko na krzewy sąsiednie. Większość odmian róż z mniejszą lub większą łatwością poddaje się mączniakowi, jeżeli człowiek nie zorganizuje obrony przed tym szkodnikiem".

Dawno znany i najłatwiejszy sposób zwalczania mączniaka zasadza się na posypywaniu krzaków róż bardzo miałkim proszkiem siarki, co należy uskuteczniać późnym wieczorem lub wczesnym rankiem, gdy liście i łodygi są wilgotne od rosy. Inny zalecany sposób jest opryskiwanie krzewów 0·2 prc. roztworem wodorotlenku sodowego, czyli tak zwanego kamienia mydlanego (20 gramów kamienia mydlanego na 10 litrów wody). Można również opryskiwać cieczą burgundzką czy też bordoską, lub niedostatecznie dotąd wypróbowanym Arbosanem. *S. M.*

Sprawa dostarczania chorym furmanek przez Kasę Chorych.

(Odpowiedź na pytanie 424.)

Zwracanie chorym odnośnych wydatków jest kwestją ciągłego sporu między ubezpieczonymi, a powiatowemi Kasami Chorych.

Odmawiając, opierają się one na ustawie, która wspomina o dostarczaniu pomocy lekarskiej i leków, natomiast nie mówi nic o furmankach dla chorych ubezpieczonych, jakkolwiek logicznie do kosztów leczenia należałoby doliczyć także koszta dostania się do miejsca zamieszkania lekarza i apteki.

Zwrócić należy uwagę na to, że każda powiatowa Kasa Chorych ma swój osobny statut i że jest możliwe, iż odnośna (?) Kasa w swym statucie ma bardziej szczegółowe postanowienia, w których dostarczenie furmanki do lekarza lub apteki jest omówione.

Jeżeli statut takich zobowiązań nie obejmuje, a lekarz Kasy Chorych stwierdza, że chory bez pogorszenia swego stanu zdrowia może pieszo potrudzić się do miejsca Kasy Chorych, lekarza i apteki, to trudno żądać zwrotu poniesionych na furmankę kosztów. *Dr K. Czerny.*

Ogrodzenie obejścia gospodarskiego.

(Odpowiedź na pytanie 426).

Uzbrojenie krawędzi słupów wkładkami 4 mm, a lepiej 6 mm jest konieczne. Prócz tego należy zastosować t. zw. wkładki rozdzielcze w formie drutu 2 mm grubego, który owinięty kolejno o wszystkie wkładki zapobiega rozgięciu ich w trakcie upychania betonu. Co 20 cm należy takie uzbrojenie poprzeczne stosować. Prócz tego drut ten będzie w dwóch lub trzech punktach wysokości słupa związany z poprzeczną wkładką zakończoną hakami, której zadaniem będzie podtrzymywać siatkę drucianą ogrodzenia. Wnęki dekoracyjne radzimy robić płytsze. (1 do 1½ cm) tak ze względów estetycznych jak i praktycznych (chodzi o to, aby wkładki rozdzielcze nie wyszły poza tło wnęki).

Form żelaznych niema w kraju niestety. Przy ilości, jaką Pytający podaje opłaci się jednak sporządzić około 5 form z blachy, które przed każdorazowem wypełnieniem betonem dobrze byłoby pociągnąć wewnątrz jakimkolwiek tłuszczem. Chroni on formy od zbyt rychłego rdzewienia, a odlew jest czystszy. Dwie ścianki formy muszą być otwierane na zawiasach. Ubijanie betonu tylko leżąco. Beton ze względu na atmosferę brać tłusty np. 1 : 3 : 5.

Zarazem podajemy do wyboru dwa przekroje słupa z rozmieszczeniem wkładek żelaznych. *Inż. Tadeusz Broniewski.*

Aparaty do dojenia.

(II odpowiedź na pytanie 427.)

Aparaty do dojenia nabyć można we firmie Alfa-Laval Warszawa, przez reprezentację tejże firmy „Agraria" Adam Kamiński we Lwowie przy ul. Gródeckiej l. 25.

Koszt założenia gonciarni.

(Odpowiedź na pytanie 434.)

Zasadniczo gont maszynowy gorszy jest od ręcznie łupanego. W goncie łupanym rozdzielamy bowiem włókna drzewne od siebie, powierzchnia gonta składa się zatem z włókien ciągłych, przeważnie nienaruszonych, a tem samem odporna jest na wilgoć i choroby drzewne. W goncie maszynowym większość włókien jest poprzecinana, łatwo zatem powierzchnia jego nasiąka wodą deszczową. Mimo to, o ile się ma własne drzewo, wyrób gonta drogą maszynową zawsze się opłaci. Tembardziej, skoro mamy do dyspozycji siłę wodną, która prawie nic nie kosztuje.

Skalkulować dokładnie kosztu wyrobu gontów maszynowych niepodobna, nie znając kosztów lokalnych robocizny przy obsłudze maszyny, oraz kosztów ewentualnych adoptacyj, koniecznych przy montażu maszyny i zapewnieniu jej dachu „nad głową".

Bardzo precezyjne gonciarki (Schindelhobelmaschine) wyrabia firma „Kirchner" w Lipsku. Z krajowych, polecić można firmę „Blumwe" w Bydgoszczy. O ile nam wiadomo firma „John" w Łodzi rozpoczęła wyrób maszyn do obróbki drzewa, czy jednak wyrabia takie gonciarki niewiadomo, ponieważ nie posiadamy ostatniego cennika.

Koszt gonciarki wraz z montażem, który zasadniczo powinna uskutecznić firma, wyniesie kilka tysięcy złotych. Cena oczywiście elastyczna, zależna od dobroci maszyny i jej pochodzenia.

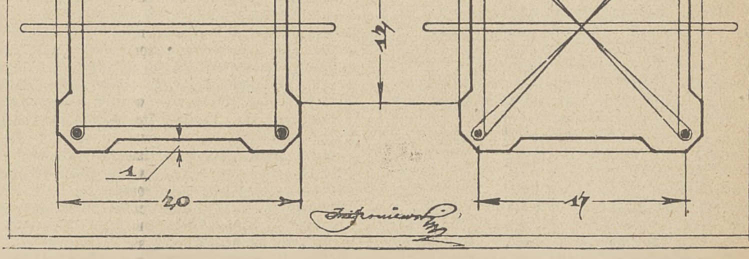
Najkorzystniej byłoby zwrócić się do jakiegoś poważnego biura technicznego, które wprawdzie zarobić musi na dostawie, oszczędzi natomiast nabywcy kłopotu, spowodowanego montażem, a w wypadku, gdy maszyna jest zagraniczna, niemiłych spraw celnych i transportowych.

Inż. Tadeusz Broniewski.

O dowodzie z ksiąg przy wymiarze podatku obrotowego.

(Odpowiedź na pytanie 435.)

Skoro przeciw wymiarowi podatku obrotowego i przyjętej przez komisję szacunkową wysokości obrotu wniesiono odwołanie, i wskutek tego odwołania zarządzono urzędowe badanie ksiąg, należy wyczekiwać decyzji instancji odwoławczej (apelacyjnej) i dopiero przeciw tej, możliwie niepomyślnej, decyzji odwołać się do instancji najwyższej. Przeciw treści protokołu badania ksiąg, poza uwagami bezpośrednio przez rekurenta do protokołu podać się mającemi, na protokolarnie stwierdzone zarzuty, nie przysługuje



Dwa przekroje słupa z rozmieszczeniem wkładek żelaznych (Do odpow. na pyt. 426).

osobny środek prawny. Co w tej kwestji jest do powiedzenia, czas poruszyć po doręczeniu decyzji apelacyjnej w dalszem odwołaniu.

Należy się spodziewać, że wobec znalezienia ksiąg naogół w porządku, komisja apelacyjna takie braki, jak nieoparafowanie etc. pominie lub zażąda dowodów na poszczególne pozycje książkowe. W myśl rozporządzeń istniejących nie należy się bowiem komisjom krępować zbytnią formalistyką.

Tartak gospodarczy służy do użytku własnego gospodarstwa, o ile więc pracuje w celach dalszej odsprzedaży lub przerabia cudze materjały, jest tartakiem przemysłowym.
Dr K. Czerny.

Długi przedwojenne.

(Odpowiedź na pytanie 438.)

Co do długów przedwojennych: 1) Żądanie przerachowanych należności jest uzasadnione w Rozp. Prez. Rzeczpl z 24/XII. 1924, Dz. U. nr 115, poz. 1025. Wolno jest jednak płatnikowi żądać dokładnych wyjaśnień co do sposobu przerachowania. 2) Czy wolno nową pożyczkę spłacić listami zast. byłych banków, to można się zapytać o to „Przymusowy Zarząd“ w Wilnie, twierdząc, że się miało to prawo i że nawet dłużnikowi pozostały te listy z zaciągniętej w r. 1913 pożyczki. 3) Koszta admin. (703·42 zł.) są w ustawie uzasadnione i niewątpliwie obliczone należycie. Natomiast „inne zaległe należności“ (1667·35 zł.) są niejasne i radzimy zapytać „Przymusowy Zarząd“ z czego powstały i jak je obliczono na tę sumę. 4) Zastrzeżenie w księdze wieczystej z r. 1918 na sumę 6.800 Rb. trzeba uważać za prawomocne, bo zapewne sądownie dokonane. Zapytać jednak możnaby, czy przy przerachowaniu sum pierwotnych 26.300 Rb i 6 800 Rb nie policzono może dwukrotnie tej samej kwoty, raz z tytułu części sumy 26.300 Rb, zapadłej ratami do r. 1918, a drugi raz osobno zastrzeżonej w r. 1918 w sumie 6.800 Rb. 5) Wyznaczone raty od 1/I. 1928 roku należy płacić mimo ciężkich stosunków gospodarczych, bo będą ściągane wraz z karami za zwłokę. *Dr Jan Gottfried.*

Podatek majątkowy.

(Odpowiedź na pytanie 439.)

Co do podatku majątkowego:

Jeśli odwołanie przeciw obliczeniu podatku majątkowego, nie uwzględniajacemu powyższych długów, już odrzucono, czyli nieuwzględniono, a nie wniesiono zażalenia do Najw. Trybunału Admin., to rzecz ta obecnie nie da się odrobić i szacunek majątku nie da się zmniejszyć dla płacenia obecnych 0 8 prc. tytułem podatku majątkowego.

Najwyżej może byłoby dopuszczalne skorzystanie z postanowienia art. 52 ustawy o podatku majątkowym z 11/VIII. 1923, Dz. U. nr 94, p. 746, który brzmi: „Jeżeli wskutek pożaru, powodzi lub innych nadzwyczajnych wydarzeń (po 1 lipca 1923) nastąpi całkowite zniszczenie majątku albo jeżeli wartość majątku z powodu przytoczonych okoliczności ulegnie zmniejszeniu przynajmniej 1/5, wtedy na prośbę płatnika, wniesioną w przeciągu 60 dni po wypadku, który spowodował zniszczenie majątku, umorzy podatek Izba Skarbowa całkowicie lub częściowo, stosownie do stopnia zniszczenia majątku. Możnaby tu twierdzić, że majątek, oszacowany w r. 1923 na tyle a tyle, przyczem długi uznano za zero, uległ zmniejszeniu o 27.070·77 zł., rozumie się, jeżeli te 27.070·77 zł. stanowią przynajmniej 1/5 oszacowanej wartości majątku (co prawda w złotych w złocie względnie frankach). Ale jest to wątpliwe.

Tu wyjaśniamy, że przerachowanie sum 26.300 Rb. i 6.800 Rb. na 24.700 zł. zamiast na 19.163 zł. nastąpiło zapewne wskutek doliczenia procentów do kapitału, zgodnie z rozporządzeniem waloryzacyjnem.
Dr Jan Gottfried.

Ocenianie serwitutów.

(Odpowiedź na pytanie 440.)

Co do oceniania serwitutów: Serwituty jako ciężar na majętności powinny były zostać odliczone przy obliczeniu podatku majątkowego w sposób, przedstawiony przez Pytającego. Jeżeli odwołania nie uwzględniono, to tem samem nie uwzględniono i wywodów Pytającego w tym względzie. Zdaje się nam wątpliwe, aby żadnej odpowiedzi na żądanie Pytającego dotąd nie udzielono. Wobec prawomocności wymiaru i nie wniesienia zażalenia, obecnie nie da się oszacowania zmienić. *Dr Jan Gottfried.*

Podatek dochodowy.

(Odpowiedź na pytanie 441.)

Co do podatku dochodowego: Można w odwołaniu żądać przesłuchania 2 zaproponować się mających rzeczoznawców (imiona, nazwiska, miejsce zamieszkania księgowych, np. z miasta powiatowego przy jakichś instytucjach tam zajętych) na zasadzie art. 60 ustawy i § 117 rozp. wykon. dla stwierdzenia, że przedłożone księgi gospodarcze są prowadzone prawidłowo zgodnie z praktyką, że są zaopatrzone w załączniki niezbędne, a brak jedynie alegatów na sumy drobne, przy których pokwitowań się nie bierze, oraz że mają cechy zupełnej wiarygodności. Nadto na zasadzie art. 68 ustęp trzeci ustawy, można żądać osobistego przesłuchania przed komisją odwoławczą, gdzie jeszcze raz można okazać powołane księgi.

W razie odrzucenia dowodu bez podania w decyzji szczegółów odmowy lub wiarygodności ksiąg, można wnieść zażalenie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.
Dr Jan Gottfried.

Postępowanie z opasami.

(Odpowiedź na pytanie 443.)

Nie jest konieczne dawać z końcem opasów mąkę jęczmienną i kukurydzianą, bo i na obfitej karmie ziemniaczanej z dodatkiem otrąb i grysu bydło się opasie. Z uwagi jednak na wyniki najnowszych doświadczeń karemnych, byłoby wskazane dawać karmę równocześnie jak najróżnorodniejszą, a więc obok otrąb i grysu także mąkę jęczmienną i kukurydzianą.

Przyczyna tego leży w różnicy t. zw. biologicznej wartości poszczególnych białek, zawartych w różnych środkach pokarmowych. Im skład danej karmy jest pod tym względem różnorodniejszy, tem wyzyskanie zawartych w niej ciał białkowych przez ustrój zwierzęcy jest lepsze, gdyż wtedy systematyczna budowa białek zwierzęcych w danym ustroju z białek roślinnych w karmie jest ułatwiona. Ułatwiona zaś jest dla tego, że wtedy elementarne amidowe składniki białek znajdują się tam w komplecie, z których ustrój zwierzęcy czerpie te właśnie, jakie do wytworzenia z nich białek zwierzęcych, są niezbędne. *K. M.*

Czas trwania umowy rządcy.

(Odpowiedź na pytanie 445.)

Jeżeli rządca zawarł z właścicielem dóbr umowę najmu usług roczną i nie dopuścił się żadnego naruszenia obowiązków, nie może właściciel samowolnie rozwiązywać umowy przed upływem rocznego okresu.

Może usunąć rządcę od pełnienia służby, ale zapłacić mu winien wszelkie pobory tak gotówką, jak i w naturze.

Jeżeli umowa z 1 lipca danego roku była nową umową, rok służbowy kończy się zawsze z 30 czerwca następnych lat, jeżeli zaś precyzowała ściślej umowę poprzednią z 19 kwietnia kończyła się zawsze z każdym 18 kwietnia następnych lat.

Późniejsze jednostronne zastrzeżenia lub zmiany w umowie nieprzyjęte zgodnie przez drugą stronę nic w tej umowie już zawartej nie mogą zmienić.

Obojętną jest rzeczą w granicach Małopolski, czy umowę zawarto ustnie, czy też pisemnie, treść jej udowodnić można nie tylko świadkami, ale także przesłuchaniem przez sąd kontrahentów. Jeżeli ich depozycje będą różne, sąd rozstrzyga, komu dać wiarę, przyczem sądy często rozstrzygają na korzyść strony ekonomicznie słabszej, za którą z reguły uważa się rządcę.

O ile w umowie zapewniono rządcy konie do wyjazdów, należy mu je dać do dyspozycji, inaczej ma prawo do zwrotu kosztów najemnych furmanek na wyjazd potrzebny.

Przy upływie umowy nie należy się rządcy żadna odprawa, chyba że była wyraźnie umówioną. *Dr K. Czerny.*

Żółknięcie i usychanie żyta.

(Odpowiedź na pytanie 446).

W próbce nadesłanego żyta stwierdzono rdzę w stopniu dość znacznem, a ponadto pod naskórkiem liścia jajeczka, należące prawdopodobnie do drobnego owada, zwanego „Skoczek sześciorek“. Zżółknienie, oraz zczerwienienie liści byłoby wywołane w tym wypadku przez skoczka, który w okresach dłużej trwającej suchej pogody pojawia się niekiedy w olbrzymich ilościach na zbożach, wyrządzając duże szkody, szczególnie w jesieni i na wiosnę. Na podstawie przysłanej próbki (tylko listki) trudno orzec stanowczo czy w danym wypadku skoczek był główną przyczyną uszkodzeń, czy też szkodniki żyjące w glebie np. drutowce. Próbki zbóż należy przysyłać w całości wraz z korzeniami i otaczającą je ziemią; tylko wówczas można uzyskać pewniejszy pogląd na przyczyny uszkodzeń.

Prosimy o przysłanie kilku krzaczków żyta według podanych wskazówek wprost pod adresem: Lwów, Stacja Botaniczno-Rolnicza, Zyblikiewicza 40. Wskazówki dotyczące zwalczania stwierdzonych chorób i szkodników (rdza, skoczek i t. d.) zamieścimy w „Rolniku“; nadmieniamy, że skoczek obecnie jest już nieszkodliwy, a klęskę spowodować może dopiero z wiosną, rdzy już istniejącej nie usuniemy, a możemy tylko przeciwdziałać jej silnemu pojawieniu się w przyszłości.
A. Krasucki.

W sprawie podatku majątkowego.

(Odpowiedź na pytanie 447).

Należy wnieść zażalenie do Izby Skarbowej (bezpośrednio), wykazując istnienie nadpłaty i powołując się na ostatni komunikat rządowy w sprawie podatku majątkowego, przy którym nawet podano wzór innego wezwania płatniczego w wypadkach istnienia nadpłaty. *Dr Jan Gottfried.*

GŁOSY CZYTELNIKÓW

O siewniku „Turbo“. W jednym z ostatnich nr „Rolnika“ ukazała się opinja o użyteczności siewnika „Unji“ w Grudziądzu typu „Turbo“ z którą niestety zgodzić się nie możemy. Praktyka bowiem mówi coś innego i o tem chcielibyśmy słów kilka powiedzieć, pozostawiając ocenę PP. Rolnikom. Wyrażamy zapatrywanie, iż naszym włościanom, szczególnie na wschodzie, nie należy polecać nigdy siewników precyzyjnych, skomplikowanych i delikatnych. Nie wyciągną bowiem z nich żadnej korzyści, gdyż nie będą umieli właściwie ich używać. Dlatego też fabryka „Unja“ w Grudziądzu, zdając sobie z powyższego sprawę wystąpiła z budową siewnika „Turbo“ prostej konstrukcji, a przytem narzędzia nader taniego, nie mniej wystarczająco precyzyjnego. Nie zaprzeczamy, iż siewnik ten daje pracę mniej precyzyjną, niż normalny trybikowy, ale dodamy: „niż nowy trybikowy“; Bo ten ostatni, wskutek swej delikatności i komplikacji mechanizmu, po paru latach zaczyna tracić swoją precyzyjność. Tymczasem u siewników „Turbo“ rzecz ma się wręcz przeciwnie. Dopóki nowe, mniej są precyzyjne od trybikowych, lecz jeśli porównać dwie maszyny stare, to łatwo się okaże, że siewnik „Turbo“ nie będzie gorszy od trybikowego. A to dlatego, iż obrazowo mówiąc, jego prosty i mocny system wysiewny nie starzeje się i po kilku latach jest tak dobry, jak nowy. Na drugi zarzut, skierowany pod adresem siewnika Turbo, iż kruszy ziarno, odpowiemy treścią znanego zresztą w rolnictwie faktu, iż każdy siewnik z wysiewem forsowanym ziarno kruszy. Zapewne, że i Turbo kruszy, lecz fakty ustalają zasady. Przed miesiącem przeprowadziła fabryka „Unja“ dokładne laboratoryjne próby wysiewu pszenicy, żyta i grochu normalnym aparatem Turbo i okazało się,

że najwyższy procent kruszenia dla kilkakrotnie powtarzanych prób był następujący:

dla żyta . . . . 0·64 prc.
„ pszenicy . . 0·58 „
„ grochu . . . 0·93 „

a więc przy żadnem z tych zbóż nie wynosił jednego ziarnka na sto. Obecnie przeprowadza fabryka pewne ulepszenia w obróbce siewnego suwaka, który pozwoli, jak to się przy próbie wykazało, obniżyć nawet i ten znikomy proces kruszenia 2 lub 3 razy.

Z tych też powodów, teoretycznie rzecz traktując, nie można w praktyce odmówić siewnikowi Turbo tych walorów, jakie niezaprzeczenie dla rolnika posiada, i można go śmiało polecać włościanom, którzy nie umieją się obchodzić z siewnikami bardziej skomplikowanemi, a przytem nie stosują ani szczególnie rzadkiego siewu, ani kosztownego ziarna siewnego. *Adam Kamiński.*

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Na zebraniu ziemian Małopolski Wschodniej we Lwowie dnia 1. listopada b. r. wygłosił senator Witołd książę Czartoryski przemówienie, w którem streścił przeszłość ziemiaństwa polskiego od czasów najdawniejszych, poczem porozbiorowych, aż do chwili obecnej.

W zakończaniu tego przemówienia wskazał ziemiaństwu zasady i drogi, które powinny być gwiazdą przewodnią w jego życiu publicznem i ziemiańskiem — a słowa te winny stać się ewangielją każdego ziemianina — Polaka. Brzmią one następująco:

Nie wiem czy to będzie popularne co powiem. Często słyszę: ziemianie łączcie się, rolnicy łączcie się, pod względem politycznym. Mnie takie gołosłowne hasło nie rozgrzewa. Słyszę też nieraz: chłopi się łączą, kupcy się zrzeszają, robotnicy tworzą zawodowe zrzeszenia, a wszyscy pragną wytworzyć partje polityczne, których celem jest wyłączne i egoistyczne osiąganie dla swego stanu jak najwięcej korzyści politycznych. Czyż nas ziemian nie stać na podobne postępowanie, pytają dalej. Mnie taka argumentacja także nie rozgrzewa. Z innego musimy wychodzić punktu widzenia. Nie możemy i nie chcemy działać jako klasa, powiększylibyśmy jedynie walkę klas, która jest nieszczęściem naszego wieku.

A więc zapytacie panowie: w imię czego się łączyć, jak się skrzyknąć do wspólnej uczciwej pracy?

Łączyć pragnę (mówię to do Was śmiało, ziemianie, z którymi mnie łączą całe lata wspólnej pracy, wspólnych dążeń) nie ziemian, ale Polaków chcę łączyć, którzy chcą spełniać swe obowiązki zawodowe jak najlepiej, jak najintensywniej, takich właśnie ziemian pragnę widzieć jak najwięcej w naszym zespole, łączyć pragnę tych, którzy pracę publiczną rozumieją nie jako wydobywanie jak największych korzyści dla swojej klasy, dla siebie, ale jako służbę dla sprawy całej Polski na podstawie dążenia do sprawiedliwości, i równowagi wśród rzeczywistych wartości moralnych i materjalnych w Polsce.

Myśliciel francuski powiedział: spiritualiser la matière et ne pas materialiser l'esprit. Nie są to utopie, są to sprawy bardzo realne i praktyczne. Dlaczego pomimo warcholstwa, lenistwa, pieniactwa, bezmyślności szlachty, jak wspomniałem, w ważnych chwilach życia Polski zdobywała się ona tyle razy na heroiczne wysiłki? Bo jej lepsza część nie utraciła wiary i miłości do Boga i Ojczyzny. Nie mamy dziś praw osobnych, nie mamy przywilejów i nie chcemy ich mieć, ale wolno chcieć mocno służyć Polsce, wolno nam ziemianom pragnąć zasłużenia sobie osobistym wysiłkiem, pracą i zasługą na miano elity społeczeństwa, wolno nam pragnąć tego, abyśmy się stali potrzebni i pożyteczni w równowadze klas społecznych.

Na to nie wystarczy posiadać ziemię, być ziemianinem. Na to nie wolno wypuszczać z rąk polskich ziemi świętej, ani w formie dzierżawy, ani sprzedaży w ręce niepowołane. Na to trzeba kochać tę ziemię i posiadać ją nie na to jedynie, aby dawała dochód na używanie go i trwonienie na przyjemności. Musi ta ziemia być rzeczywiście tą obfitą żywicielką Polski, musi być placówką, z której promieniuje pod względem gospodarczym wysoka kultura i produkcja, a pod względem moralnym duch narodowy i Boży.

Często widzę, jak zacni ludzie w sprawach publicznych komplikują sobie wybór drogi, którą należy obrać w danej chwili. Są to ludzie, którzy w polityce państw zaborczych nauczyli się lawirować, osiągać chwilowe korzyści kompromisami, często niefortunnemi na dalszą metę. Dziś mamy czasy trudne, niebezpieczne, położenia nieraz zawiłe w polityce. Nie pogarszajmy sobie sprawy. Jedna jest prawda, jedna jest uczciwość. Tasama uczciwość i prawda, którą się kierujemy w życiu prywatnem, winna nami kierować w życiu publicznem. Sami się tych zasad trzymajmy i grupujmy w koło siebie ludzi, bez względu na ich stan, którzy nie pracują sztuczkami, mądrowaniem lub są nieuchwytnym znakiem pytania, ale tych, którzy chcą służyć Polsce tak w teorji jak i w praktyce na podstawach odwiecznych prawd ustalonych przez Kościół Katolicki.

bj.

TO I OWO

Nowe źródło taniego opału. „Chicago Tribune" donosi, że wybitny uczony angielski Hodgesson wygłosił na posiedzeniu Brytyjskiego Związku inżynierów referat o możnościach praktycznego wykorzystania ciepła, którego niewyczerpane zapasy kryją się we wnętrzu ziemi. Z wyliczeń jego wynika, że suma ciepła, które możnaby otrzymać na tej głębokości, gdzie temperatura dochodzi tylko do 1000 stopni Fahrenheita, równa się ilości ciepła, wyprodukowanej przy wypaleniu 200 miljonów tonn wyborowego węgla. Jeśli możliwem okaże się zastosowanie piątej części tej naturalnej energji w przemyśle, to stanowić to będzie pracę roczną 50 miljonów koni parowych. Rzecz naturalna, że najpoważniejszy szkopuł polega na olbrzymich trudnościach, związanych z wierceniem na głębokość wielu dziesiątków kilometrów. Hodgesson, przewidując tego rodzaju objekcje, demonstrował na posiedzeniu Związku modele specjalnych maszyn, przez niego pomyślanych, a umożliwiających urzeczywistnienie tego faktycznie śmiałego projektu.

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Najświeższa publikacja Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie „Bulletin de Statistique agricole et commercial", za miesiąc październik, przynosi w ciągu dalszym uzupełnienia dotychczasowych dat odnośnie do efektu tegorocznych zbiorów światowych. Zestawienia te obejmują wszystkie kraje półkuli północnej, z wyjątkiem Rosji Sowieckiej, królestwa S. H. S., oraz pewnej ilości państw drobnych, nieodgrywających w produkcji zbóż chlebowych albo żadnej roli, albo też minimalną.

Otóż wedle tych liczb okazuje się, że zbiory tegoroczne w ogólnej wzięte sumie przewyższają zbiory zeszłoroczne przy pszenicy o 6 prc., przy życie o 15 prc., przy jęczmieniu o 7 prc., przy owsie zaś tylko o 1 prc.

W liczbach absolutnych, ogólne zbiory półkuli południowej w r. 1927, wynosiły wedle obliczeń dotychczasowych w miljonach centnarów metrycznych: pszenica 820, żyto 226, jęczmień 257, owies 495. Liczby powyższe jednak przyjęte być muszą narazie jeszcze z pewnemi zastrzeżeniami, jako że nie wszystkie kraje w rachubę w danym wypadku wchodzące, dysponują już liczbami ostatecznemi. W pewnych bowiem wypadkach do dyspozycji stoją narazie tylko obliczenia prowizoryczne, które ulec mogą jeszcze pewnym zmianom, powodując większe lub mniejsze odchylenia wgórę lub wdół.

Co do jakości tegorocznych zbóż, to stwierdzić trzeba, że ze względu na znaczną różnorakość warunków atmosferycznych w czasie ich wegetacji, zauważyć się też powszechnie daje i znaczna różnorakość kwalitatywna. Niemniej jednak ustalenie przeciętnej wykaże cośkolwiek wyższy poziom jakościowy zbóż tegorocznych, aniżeli poziom lat ostatnich.

Na półkuli południowej, z pomiędzy krajów produkujących zboże na masowy eksport, na plan pierwszy wybija się Australja i Argentyna. W Australji żniwa odbędą się dopiero za parę tygodni, tak, że z powodu braku jakichkolwiek dat oficjalnych, polegać można jedynie na ocenach prywatnych. Wedle tych ocen tegoroczne zbiory australijskie wypadną znacznie gorzej. Zamiast bowiem 41 miljonów centnarów metrycznych, uzyskanych w roku poprzednim, spodziewane są tam obecnie zbiory w wysokości 30 miljonów centnarów. Przyczyna leży w dotychczasowej nieodpowiedniej pogodzie, którą cechowała silna dosyć posucha, szczególnie w Australji południowej. Dla Argentyny natomiast, stawiane są horoskopy stosunkowo korzystne, w każdym razie lepsze jak dla Kanady.

Co się tyczy sytuacji pod tym względem w Polsce, to i u nas operować można narazie jeszcze tylko datami prowizorycznemi zarówno z powodu braku definitywnych dat ogólnych, jak również i z powodu nieuwzględnienia jeszcze strat spowodowanych wrześniowemi wylewami. Przeprowadzając jednakże w tym kierunku pewne poprawki i uzupełnienia, oraz uwzględniając równocześnie zapotrzebowanie naszej własnej konsumpcji wewnętrznej całorocznej, przyjść musimy do wniosku, że w obecnej kampanji zbożowej stanęliśmy na granicy samowystarczalności, nie posiadając pszenicy na wywóz zupełnie, żyta zaś ewentualnie w ilości bardzo małej.

Ceny rynków światowych w dolarach Stanów Zj. Ameryki Półn. za 100 kg wynosiły:

Berlin 9 XI 1927.	
Pszenica	6·10
Żyto	5·60
Jęczmień brow.	5·70
„ przem.	5·10
Owies	4·80
Hamburg 9 XI 1927.	
Pszenica	6·20
Żyto	5·40
Owies	0·00
Liverpool 9 XI 1927.	
Pszenica	6·10
Nowy York 8 XI 1927.	
Pszenica	5·00
Żyto	4·30
Jęczmień	3·70

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa, 9 XI 1927.	
Pszenica	48·00—49·00
Żyto	40·50—00·00
Jęczmień brow.	41·00—43·00
Jęczmień przem.	38·50—00·00
Owies	36·00—37·00
Lwów, 9 XI 1927.	
Pszenica dworska	45·50—46·50
Pszenica zbior.	42·75—44·50
Żyto	36·25—37·25
Jęczmień brow.	38·00—40·00
„ przem.	33·50—35·50
„ past.	31·00—32·00
Owies	33·75—35·50
Poznań 9 XI 1927.	
Pszenica	46·25—47·25
Żyto	38·00—39·00
Jęczmień brow.	40·00—43·00
„ przem.	33·00—35·00
Owies	33·00—34·25

Dr N.

Notowania na giełdzie lwowskiej
w dniu 14. XI 1927 r.
w dol. am. za 100 kg loco wagon stacji załadowania we wschodniej Małopolsce.

Żyto 4 20—4·30—0 00, nowe węg. 0·00—0·00 pszenica dworska 5 25—5·35—00,00, pszenica zbiorowa 0·00—0·00, jęczmień przemysł. 3·80 do 4·00, jęczmień pastewny 0 00—0 00 jęczmień browarniany 4·40—4·50, owies 3·90—0·00, otręby żytnie kraj. 2·80—0·00 otręby pszenne Lwów 2·80—0·00, ziemniaki przemysłowe 5.00—0·00 zł., ziemniaki rafowane 0·00, siano prasowane 7·50—8 50, słoma prasowana 4·75—5 00, seradela 0·00—0·00, wyka siewna 00·00—00 00 z workiem, peluszka 0·00—0 00, groch polny 5 00—5 20, groch nowy 0·00—0·0. groch Wiktorja 12·00—12·50, fasola biała 7·00—7·20., fasola kolorowa 6·00—6·10, krasa — 00·00, łubin niebieski 00·0—00·0. łubin żółty 00·0—00·0, hreczka st. 00·00—00·00—0, hreczka nowa 3·80—4·00, koniczyna czerwona 32—33, koniczyna biała 20·00—31·00, koniczyna szwedzka 00.00—00.00, tymotka 00—00, buraki pastewne (nas.) 00·00—00·00, kukurydza 3·55—00·00, bobik 4·10—4·15, rzepak 0 00—0·00, proso 0·00, mieszane mak. 0·00—0·00, makuchy słonecznikowe 0.00—00 siemienie konopne 0·00—0·00 mak niebieski 00·00—00.00, mak siwy 00·00-00·00, przy kursie dolara 8·88 zł.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 11 XI. 1927. — Pszenica: dworska 50·00—51·00, targowa 49·00 do 50·00; żyto: dworskie 41·00—41·50 targowe 40·00—40·50; jęczmień: dworski 00·00 do 00·00, na krupy 38·00—39·00, na paszę 35·50—36·00; owies: dworski 39·00—39·50, targowy 37·00—38·00; kukurydza krajowa 00·00—00·00; tatarka 00·00—00 00; groch: polny 00·00—00·00, do gotowania 00·00—00 00, siewny małopolski 00·00—00·00; fasola: „Jasiek" 00·00—00·00, biała krótka 00·00 do 00·00, biała okrągła 00·00—00·00, krasa 00·00—00·00, mieszana 00·00—00·00; bobik 00·00—00·00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 00·00—00·00; rzepak 00·00—00·00; łubin: żółty 00·00—00·00, niebieski 00·00—00·00; mak: niebieski 135·00—140 00, szary 000·00—000·00; kminek krajowy 000·00—000·00; koniczyna: nasienna czerw. 00·00—00·00, czer. bez kan. 0·0—0·00; siano: słodkie nowe 12·00 do 13·00, średnie 10·00—11·00, kwaśne 7.50—8·00; potraw 9·00—10·00; koniczyna 16·00—18·00; słoma: żytnia długa 7·00—8·00, mierzwa luzem 0·00—0·00; mąka pszenna: 45% gł. 81·00—82·00, 45% grys. 83·00-84·00, 50% pszenna krak. 80·00—80·50, 70% pszenna 00·00—00·00, 0000 z Kongr. gł. 77·00—78·00, 0000 z Kongr. grys. 81·00—82·00; grysik pszenny 00·00—00·00; mąka żytnia: 60% 00·00—00·00, 65% 61·00—61·50, 65% pozn. 00·00—00·00; otręby: żytnie 26·00—27·00, pszenne 26·00—27·00, ofagi 00·00 — 00·00; pęcak, zwycz. 54·00—55·00; siekanka 55·00—56 00 pobielanka 56·00—57·00 seradela 00·0—00·00 ziemniaki 0·00—0·00.

Notowania na giełdach zbożowo-towarowych:

W WARSZAWIE dnia 12 XI. 1927 r. za 100 kg fr. st. zał. — Żyto 40·50, pszenica 48·50, jęczmień 41·50, owies 37·00.

W POZNANIU dnia 12 XI. 1927. — Żyto 38·50—00·00, pszenica 47·00—00·00, owies 34·00—00·00, jęczmień 41·50—00·00.

W PRZEMYŚLU w dniu 4 XI. 1927. — Pszenica 48·00—49·00, żyto 40·00—00·00, jęczmień 40·00—00·00, owies 35·00—00·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 8—0.

W STANISŁAWOWIE w dniu 10 XI., 1927 r. — Pszenica 47·60, żyto 38 80, jęczmień 36·50, owies 35·00, kukurydza 34·40, ziemniaki 6·00—7·00, hreczka 37·00—00·00, proso 38·00—00·00, groch polny 47·50—00·00, groch „Wiktorja" 70 00—00·00, bobik 35·50—00 00. fasola kolorowa 43·30—00·00, fasola biała 58·30—00·00, siemie konopne 57·50—00·00, siemie lniane 62 50—00·00, wyka 35·50 do 00·00, łubin 35·00—00·00, marchew 14·00 buraki ćwikłowe 14·00—00·00, buraki pastew. 00, cebula 55·00—00·00, czosnek 1·00—0·00 siano łąkowe 11·00, polne 14 00, lasowe 7·00, koniczyna 18·75, mieszanka 14·60, słoma okłotowa do sienników 5·80, na sieczkę 4·90, kukurydza zagr. 36·75—00·00.

W CHYROWIE w dniu 11 XI 1927 r. za 100 kg: Pszenica 50·00—52·00, żyto 40·00 do 00·00, jęczmień 38·00—00·00, owies 30·00 do 35·00, ziemniaki 10·00—12·00.

Sprawozdanie handlowe specjalnego składu nasion T. Otmianowskiego w Poznaniu.

Notowania informacyjne za 100 kg na podstawie cen płaconych za przeciętne jakości dominialne: w zł. z dnia 11 XI. 1927.
Lucerna francuska 000—000, koniczyna czerwona 280—330, koniczyna biała 200—300, koniczyna szwedzka 300—340, koniczyna żółta chmielowa ołuszczona 155—180, koniczyna żółta chmielowa w łuskach 75—85, inkarnatka 135—150, przelot pospolity 190—225, rajgras angielski krajowy 80—95, rajgras włoski 000—000, kostrzewa owcza 000—000. kostrzewa łąkowa 000—000, trawa kupkowa 000—000, tymoteusz 55—65, seradela 21—23, wyka latowa 36—38, peluszka 33—36, wiczka zimowa 75—85, groch Victoria 78—90, groch polny mały 49—54, groch zielony Folger 60—75, gorczyca 60—68, rzepik latowy 68—74, rzepak zimowy 58—64, tatarka 36—40, konopie 68—74, siemię lniane 74—82, proso 37—42, mak niebieski 100—120, mak biały 140—150, łubin niebieski 20—21, łubin żółty 21—22.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie
w dniu 5 XI—12 XI. 1927.

Wynosił spęd: wołów 2 sztuk, buhai 29 sztuk, krów 369 sztuk, jałownika 2 sztuk, razem 402 sztuk; cieląt 501 sztuk, baranów 2 sztuk, świń mięsnych 1 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 000—000, — 00 gr, buhaje 150—000, 130—146, 100—115 gr, krowy 165—170, 135—140, 80—95 gr. jałownik 000—160, 135—140, 80—090 gr, cielęta 140—183 gr, barany 0—00 gr, świnie mięsne 1·95—0·00 gr, świnie tuczne 00—00 gr.

Łój jadalny 1·60 zł., łój przemysłowy 0·70—1·00 zł., siano I. 10,00—12,00 zł., siano II. 7,00—9,00 zł., słoma 6,00—7,50—0,00 zł., koniczyna 13,00—14,00 zł., tymotka 00,00 do 00·00 zł., skóry surowe bydlęce lekkie I. kl. 2·70, bydlęce ciężkie I. kl. 2·60, cielęce I kl. 3·20, cielęce prow. I. kl. 3·00, końskie duża sztuka 31·00, końskie mała sztuka 25·00 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu 5—11 XI. 1927 r. Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 115—165 gr., woły 130—180 gr., krowy 071—160, gr., jałownik 100—178 gr., cielęta 156—251 gr., kozy i barany 000—000 gr., nierogacizna 220—270 gr., bitej wagi: 230— 345 gr.

Na targ spędzono buhai 147, wołów 75, krów 187, jałówek 189, cieląt 449, owiec 9, kóz i baranów 00, nierogacizny 1585, razem 2641 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 2·60, krowie 2.50, cielęce za 1 szt. 12·00—00·00, z jałówek 1 kg 2·70 zł.

W PRZEMYŚLU w dniu 10. XI 1927. r. Płacono za bydło zł. 1·25—000, barany 0·00, cielęta 1·52, świnie powyżej 100 kg 1·91, świń tłustych —·—, świnie poniżej 100 kg 0·00, świń chudych 0·00 świnie 0·00.

Na targ przypędzono 64 sztuk koni, 139 sztuk bydła, 329 świń dużych i świń 331 małych.

W TARNOWIE w dniu 10. XI. 1927. Płacono: bydło od 100—130 gr, cielęta od 165—200 gr. świnie od 155—240 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 10. XI. 1927. Płacono: bydło od 0 90 do 1·10, cielęta od 1·50—2·00, świnie rzeźne od 1·60—2·00.

W STANISŁAWOWIE w dniu 10 XI. 1927 Ogólny spęd wynosił 1199, sztuk, w tem 334 sztuk bydła, 0 sztuk cieląt, 215 sztuk koni, 650 sztuk świń, 000 sztuk prosiąt i 0 sztuk kóz.
Płacono: bydło rogate 1·13 zł., świnie 1·83 po 0·00 zł. Tendencja: spęd znaczny — akcja żywa.

W CHYROWIE w dniu 11 XI. 1927 r. świnie żywej wagi 1 kg 1·50—2·00.

Sprawozdanie z zagranicznych targów bydła i trzody

firmy J. Litwinowicz, Lwów, ul. Kopernika 21 Generalna reprezentacja na Polskę Wiedeńskiego Towarzystwa Akcyjnego „Wirtschaftsverband für d. Viehverkehr". — Wiedeń, dnia 8 XI. 1927 r. — Ceny podano w austrjackich szylingach. 1 szyling=10.000 K czyli około 125 gr p.

TARG NA NIEROGACIZNĘ. Ogólny spęd wynosił 16752 sztuk, w tem 7223 tłustych i 9529 mięsnych.
Za świnie tłuste (bagony) płacono 1,95—2,35, za mięsne 1,85—2,25—0,00.
Tendencja: słaba 10 gr. taniej.
W halach mięsnych płacono w szylingach za 1 kg: świnie bite 2,30—2,80, cielęta bite 2,40—3,00, mięso wołowe 1,60—2,00
Tendencja: słaba.

TARG NA BYDŁO ROGATE. Ogólny spęd wynosił 3607 sztuk, w tem 2276 wołów, 711 buhai, 640 krów i 1 bawołów.
Za 1 kg żywej wagi płacono w szylingach: woły I-a ekstrem 1·95—2,15, I-a 1,70—1,90, II-a 1,25—1,65, III-a 0,90—1,20; buhai I-a ekstrem 1,40—1,50, I-a 1,20—1,35, II-a 1,00—1,15, III-a 0.00—0,00; krowy I-a ekstrem 1,50—1,60, I-a 1,30—1,45, II-a 1,00—1,25, III-a 085,—1,00; chudźce III-a 0.60—0.80; jałówki 00—00.
Tendencja słaba 5—10 gr. taniej.

Targ w Pradze (czeskiej) dnia 7 XI. 1927. — Ceny podane w czeskich koronach. Kurs korony czeskiej wynosi około 26·00 zł.

TARG na NIEROGACIZNĘ. Ogólny spęd wynosił 6624 sztuk, w tem 2005 tłustych (bagonów) i 4619 mięsnych.
Za świnie tłuste (bagony) płacono 9·25 do 11·90, za mięsne 9·20—10·40
Tendencja: słaba.

TARG NA BYDŁO ROGATE. Ogólny spęd wynosił 884 sztuk. — Płacono: za woły I-a 8,50—9,25, II-a 6,00—8,25; buhaje I-a 6,00—6,75, II-a 5,60—5,90; krowy i jałówki I-a 6,00—8,50, II-a 5,00—5,80; chudźce 0,00—0,00.
Tendencja słaba.

TARG MIĘSNY. — Świnie bite 00,00—0,00, cielęta bite 00,00—00,00, mięso wołowe, 0,00—00,00, tylne 00,00—00,00.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detajlicznym na targu w dniach 11 listopada 1927 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 4·50—0·00, karpie żywe 4·00, — 0·00, szczupaki i karpie śnięte 0·00—0·00, liny żywe 3·50—0.00, leszcze i karasie 3·50, drób 2·50—0·00. Karpie na części o 00 gr. drożej. Śnięte ryby 0·00.

Ceny masła sera i mleka we Lwowie

wedle notowań Małopolskiego Związku Mleczarskiego we Lwowie (ul. Mickiewicza 26).
Ceny za 1 kg:
Masło deserowe w burcie 6,60 zł., kuchenne w detalu 6.20, w blokach w detalu 6,80—0,00, formowane 7,00 mleko 45 gr.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska.
Z drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich pod zarządem A. Wierzbickiego.

Ser Groir w det. 0·00 zł. w hurcie 0·00, ser Eidamski w det. 4·50, w hurcie 4·00, ser Trapistów w det. 4·00, w hurcie 3·75, ser litewski w det. 4·00, w hurcie 3·80, twaróg 0·80 zł., śmietana 2.00 zł.,

Ceny orjentacyjne Syndykatu Rolniczego, S. A., Lwów, ul. 3-Maja 11.

Cena za 1 kg lub za sztukę.

Deeringa: kosiarki dol. 96·00, żniwiarki dol. 145·00, wiązałki dol. 295·00, grabiarki „Unja" zł. 105·00—300·00, pługi 1-skibowe zł. 50·00—124·00, 2-skib. zł. 109·50—152 smar do wozów 100 kg 64·— zł., oliwa maszynowa i cylindrowa 100 kg zł. 30·95—69·60, Kultywatory zł. 78·00—200, brony żel. zł. 39·00 do 96·00, węgiel górnośląski 32·60 zł. za tonnę, węgiel dąbrowiecki 30·70 zł. za tonnę, koks kowalski 39·80 zł. za tonnę.

Notowania nawozów sztucznych w ładunkach całowagonowych loco wagon stacji załadowczej.

Tomasyna zagraniczna: 14—18 prc. po cenie zł. 0·83 za 1 kg % kwasu fosf. cytr. rozp., wraz z workiem jutowym. — Superfosfat mineralny 16—18% po zł. 0·86. — Superfosfat kostny 16—18% po zł. 0·96 za kg prc. kwasu fosf. rozp. w wodzie loco wagon stacja fabryczna załadowcza za worek zł. 1·80. Azotniak 19 do 21 prc. chorzowski zł. 1·75 za kg % azotu wraz z opakowaniem franko stacja Chorzów. Azotniak chorzowski granulowany droższy o 20 groszy na 1 kg prc. Sól potasowa i kainit według oryginalnych cen „Tespu", siarczan amonu po cenie zł. 45·50 za 100 kg luzem loco wagon stacja załadowcza Knurów. Wapno nawozowe, palone, mielone zł. 400.— za 10 tonn luzem plus zł. 160 za worki loco wagon stacja Pustomyty.

OGŁOSZENIA

NALEŻYTOŚĆ ZA DROBNE
:-: :-: OGŁOSZENIA :-: :-:
PŁATNA ZGÓRY
CENNIK W NAGŁÓWKU PISMA

Księgowy, młody, energiczny, z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia proszę kierować: Poste-restante Kańczuga pow. Przeworsk pod „Grabowski". 5964

Zarząd dóbr Rzeczyca, poczta i stacja kol. Uhnów, natychmiast do nabycia spichlerz budowany ze starego dobrego materjału długości 28 m, szerokości 9 m, wysokości 4 m. 5963

ŻRODŁA ZAKUPÓW:

KOCE

„HURTOWNIA TEKSTYLNA“, Lwów, Rynek 45, poleca ogromny wybór koców wełnianych na łóżka, a to: gładkie „kamelhaar, gładkie „himalaya“, i deseniowe. Trwałe koce dla służby od zł. 6·50, derki na konie na metry i odpasowane. Ceny fabryczne. 5487

MAKUCHY

MAKUCHY lniane i konopne pierwszorzędnej jakości, z pierwszego tłoczenia sprzedaje wagonowo i w drobnych ilościach od 100 kg począwszy, nader korzystnie Fabryka chmiczne Henryka Blumenfelda we Lwowie, Jakóba Hermana, 31. 5772

OŚWIETLANIE DWORÓW

KUPRO wieczne baterje do oświetleń, dworów i mieszkań. KUPRO wieczne baterje do oświetleń powozów. KUPRO wieczne baterje anodowe. KUPRO wieczne baterje katodowe. KUPRO wieczne baterje do kin i projekcji. Prospekty za nadesłaniem 60 groszy w znaczkach pocztowych wysyła zainteresowanym **„KUPRO“ Fabryka elektrotechniczna, Lwów,** Szaszkiewicza, 3. 5651

PŁÓTNA

Jedyna we Lwowie chrześcijańska **„HURTOWNIA TEKSTYLNA“,** we Lwowie, Rynek 45, poleca: szyfony, batysty, weby, perkaliny, opale. Płócienka na bieliznę, oksfordy, perkale, flanele i t. d. Ceny fabryczne. Wybór olbrzymi. 5487

SUKNA

Jedyna we Lwowie chrześcijańska **„HURTOWNIA TEKSTYLNA“** Lwów, Rynek 45 (dom narożny ulica Grodzickich), — poleca: materjały ubraniowe, kostjumowe, płaszczowe. Lodeny, drelichy i welwety na liberje. Materjały na bundy. Ceny fabryczne. Olbrzymi wybór. 5487

WYROBY METALOWE

ANDRZEJ BERLINSKI, Wytwórnia wyrobów metalowych, Lwów, Słowackiego 4. Wyrabia: Kulczyki do znaczenia bydła i nierogacizny, oraz znaczenia skór bitych zwierząt. Znaczki na wypas bydła. Odznaki dla Straży Polowej, Lasowej, Łowieckiej, Rybackiej i wszelkie inne tłoczone w metalu. 5572

OBUWIE - UBRANIA

luksusowe i zwykłe ciepłe i sportowe — gotowe i na miarę

Futra podróżne, Baranice, Koce, Derki, Kurtki lodenowe i futrzane, Materjały ubraniowe także R. Żurowskiego, Płaszcze damskie, ŚNIEGOWCE, Skarpetki, Pończochy, Krawaty

L. T. SKRZYPEK

LWÓW, PASAŻ MIKOLASCHA

Telefon 44-70. 5953-51

BULJON mięsny z dziczyzny i drobiu

5793 zakupi

EDMUND RIEDL — LWÓW

ulica Rutowskiego 3

Zakład budowy młynów M. Steinhaus, Lwów, Gródecka 10 a, poleca wszelkie maszyny i kamienie w zakres młynarstwa wchodzące zawsze na składzie.* 5933

Zarządca samodzielny poszukuje posady zaraz. K. Świderski, Ostróg n/Horyniem, ul. 3 Maja 33. 5944—48

Rolnik, z akademickiem wykształceniem, poszukuje od 1 IV. 1928 dzierżawy około 100 morgów ziemi. Zgłoszenia: Administracja „Rolnika“ pod „T. S. 5940“.

Gospodarstwo rybne w Konkolnikach, poczta Bołszowce koło Halicza, ma na sprzedaż znaczną ilość karpia rasowego, po niskich cenach. 5894—47

Ekonom, tylko kawaler, rutynowany rolnik, hodowca, pod dyspozycję rządcy, na osobny folwark, potrzebny od 1 stycznia 1928. Zgłoszenia z świadectwami pod adresem Kurozwęki, p. Staszów, woj. kieleckie. 5926

PŁASZCZE 5861

NIEPRZEMAKALNE

PRAWDZIWE BURBERRYS

wyłączny skład

A LA VILLE DE PARIS

GABRYEL STARK

LWÓW, PL. MARJACKI 11

SIODŁA, uprzęże zagraniczne i krajowe oraz szleje robocze i wyjazdowe, używane i nowe, na dobrych warunkach, i po najniższych cenach, poleca 5909

PRACOWNIA RYMARSKA

Ch. ADAM, Lwów, Legjonów 5

Przyjmę od 1 stycznia 1928

1) EKONOMA-GOSPODARZA starszego kawalera lub wdowca, na wikt pod dyspozycję właściciela.

2) DOBREGO GUMIENNEGO w sile wieku, rozumiejącego się na maszynach rolniczych, młocarni.

Pierwszeństwo mają ci, którzy znają choćby trochę rymarstwo lub kołodziejstwo. — Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem warunków, listownie przyjmuje:

Zarząd dóbr SUDKOWICE, p. Krukienice. 5954

Dr. OWIŃSKI

dentysta 5848

ul. Halicka 21 Telefon 39-55

Rolnik, kawaler, lat 28, z 6-letnią praktyką w większych majątkach, z bardzo dobremi świadectwami i poleceniami, poszukuje posady pomocnika, pisarza, magzyniera lub do lasu. Kupczyńce dwór, p. Tarnopol, Aleksander Loman. 5877

Rolnik, w sile wieku, z wyższem wykształceniem (inż. agr.), ostatnio administrator większych dóbr na G. Śląskn, poszukuje odpowiedniego stanowiska od 1 I. 28 ewent. od zaraz. Świadectwa pierwszorzędne. Znajomość nowoczesnych metod uprawy i naukowej organizacji pracy. Specjalność: hodowla bydła i gospodarstwo mleczne. Zgłoszenia: inż. St. Jaskólski, Lwów, ul. Obozowa 6. 5972

Adjunkt gospodarczy, z ukończoną szkołą rolniczą, czteroletnią praktyką w wzorowych majątkach, zamiłowany hodowca znający weterynarję, dobry rolnik, mający bardzo dobre referencji, obecnie na niewypowiedzianej posadzie, poszukuje posady od 1 stycznia 1928 r., w dobrze prowadzonym majątku. — Łaskawe zgłoszenia oraz warunki do Administracji pod „F. M. 5980“.

Kupię gęsiora emdeńskiego i kaczora Pekinga. Borysiewiczowa, Piotrów, p. Nieżwiska. 5976

Sprzedaję ogiera, gn. ur. 1923, po Pielgrzym od Zanda, półkrwi, licencjonowany, chodzi w zaprzęgu i pod siodłem, 163 cm taśmą, 179 cm, 19·5 cm. Erwin Bohosiewicz, Podhajczyki, p. Kołomyja.

Tegoroczne Pekingi, 45 zł. trójka, sprzedaje kurnik Wicyń, p. Dunajów. 5977-48

Wałach i klacz, półkrwi, po „Tiricordi?“, 3-letnie, sprzedaje: Doschot, Lwów, Sykstuska 43, tel. 620. 157—48

Rządca gospodarczy, Pomorzanin, kawaler, lat 33, poszukuje posady żonatego od 1 stycznia 1928 lub później, posiada 8 lat praktyki w większych majątkach, na niewypowiedzianej posadzie, obecnie gospodaruje na 2600 morg. majątku, 3 lata pod dyspozycją ogólną, dzielny w swoim zawodzie, trzeźwy i energiczny, znający się na uprawie buraków cukrowych i wszelkich gleb, jest zamiłowanym hodowcą, może się wykazać dobremi świadectwami i powołać się na swoich WP. chlebodawców. Łaskawe zgłoszenia pod „Nr 5965“.

Pisarz, ekonom gospodarczy, z dobrą praktyką, wzorowemi świadectwami, szuka posady pod dyspozycję właściciela od 1 grudnia na stół lub ordynarję. Łaskawe zgłoszenia: P. P. poste-restante Sanok. 5961

Ogrodnik żonaty, bezdzietny, wykwalifikowany we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, z dobremi świadectwami, poszukuje posady zaraz lub od 1 stycznia. Adam Geisheimer, Lwów, Gródecka 39. 5960—48

Administrator-rządca, akademickie wykształcenie, zmieni posadę. Podniesie rentowność każdego majątku, na żądanie uprzemysłowi, praktyka w każdej gałęzi. Zgłoszenia: Krasicki, Łówcza, poczta Narol. 5959

Knurki loszki 4, 5, 7, 10-miesięczne pełnej krwi wielkiej angielskiej sprzedaje Treter, Przemyśl, skrytka 22. 5958

Powidło czysto śliwkowe, bardzo słodkie, znakomite, w dowolnych ilościach, po zł. 3·50 za 1 kg w paczkach drewnianych. Helena Turno, Markuszowa, p. Dobrzechów. 5957

Rządca folwarku, Ślązak, szuka posady od zaraz, lub 1 marca 1928, początkowo na stół, później na ordynarję. Zgłoszenia do Administracji „Rolnika“ pod „Energiczny 5951“.